Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Za egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 234. — ROK XXXIX.

WTOREK 30 SIERPNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Dwa dekrety.

W tym czasie, gdy w prasie różnych odłamów rozpoczął się spór, którego istota polega na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jak się będą rozwijały stosunki w państwie w jesiennym sezonie politycznym, gdy na ten najaktualniejszy dziś temat stawia się najrozmaitsze horoskopy i przeprowadza się subtelne dociekania, rząd ogłasza dekrety, które w wielkiej mierze powinny się przyczynić do rozproszenia istniejących wątpliwości i położyć tamę tu i ówdzie powstającym złudzeniom i mało uzasadnionym optymistycznym nadziejom. Może nie stanowią one jeszcze ostatecznej odpowiedzi na to zasadnicze pytanie, około którego toczy się dyskusja prasowa, w każdym jednak razie ogłoszone dekrety mogą być uważane za miarodajną wskazówkę, jak zamierza ustosunkować się rząd do tych problemów, które oddawna tworzą ośrodek zainteresowania opinji publicznej i które w ciągu lata nie uległy złagodzeniu, lecz, przeciwnie, nabrały jeszcze ostrzejszego charakteru. Jeżeli w okresie letnim można je było jeszcze obchodzić, albo spychać na dalszy plan, to jesienią metody te trudno będzie stosować w całej rozciągłości, bo życie polityczne nie zniesie zastoju i domagać się będzie rozwiązania, lub chociaż posunięcia naprzód najważniejszych zagadnień zarówno politycznych, jak i gospodarczych.

Tak patrzy na tę sprawę opinja publiczna, tego widocznie zdania jest również rząd, ale z tej przypadkowej zgodności poglądów obie strony wyciągają zasadniczo sprzeczne wnioski. Gdy dla opinji publicznej najważniejszą rzeczą jest zmiana stosunków politycznych, utrwalonych przez system pomajowy, bo widzi w tem słusznie jedyną drogę, wiodącą do poprawy sytuacji gospodarczej i do wzmocnienia pozycji Polski na terenie polityki międzynarodowej, rząd stoi nadal na stanowisku, że najpilniejszą sprawą w okresie pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego i coraz większej izolacji państwa polskiego w dziedzinie stosunków zagranicznych, jest utrwalanie tego systemu. Widzimy znowu — niewiadomo już poraz który w ciągu ostatnich kilku lat — jak głęboka rozbieżność istnieje między poczynaniami rządów pomajowych a stanowiskiem ogromnej większości opinji publicznej. Ta rozbieżność zarysowuje się znowu z całą jaskrawością przy ocenie ostatnich dekretów rządu, podyktowanych właśnie tą zasadniczą tendencją systemu pomajowego, której podporządkowuje się wszystkie inne, i to niekiedy bardzo ważne, względy państwowe i publiczne.

Inny, rzecz prosta, jest stosunek opinji do dekretu o bilonie, a inny do dekretu, zawieszającego na dwa miesiące nieusuwalność sędziów, która to zasada, stanowiąca kamień węgielny niezależności sądownictwa, jest ściśle przestrzegana w państwach praworządnych. Są to dwie różne i niewspółmierne sprawy, ale i jedna i druga stanowią bardzo charakterystyczne fragmenty tych stosunków, które przywykliśmy określać jako współczesną rzeczywistość polską.

Dekret o bilonie potwierdza tylko istniejące trudności walutowe i ma na celu zapobiec kurczącemu się coraz bardziej obiegowi pieniężnemu, którego przyczyny tkwią głębiej i o których, oczywiście, motywy dekretu nie wspominają wcale. Dekret o bilonie jest nowym dowodem, że zagadnienie walutowe, stanowiące organiczną część wielkiego problemu życia gospodarczego, traktowane jest przez rząd fragmentarycznie, w oderwaniu od całości. Metoda ta, jak wiemy, posiada wiele ujemnych stron i nie da z pewnością oczekiwanych wyników. Sprowadzi na pewien czas słabe odciążenie, ale może stworzyć nowe trudności na innym odcinku naszej sytuacji finansowej. Jest to jasne dla każdego, kto jako tako orjentuje się w całokształcie stosunków gospodarczych w państwie i zdaje sobie sprawę, jak one się wiążą i zazębiają wzajemnie. W tej dziedzinie nic nie chodzi samopas, ale wszystko pozostaje ze sobą w najściślejszym przyczynowym związku.

Ale, mimo to, dekret o zwiększeniu bilonu, chociaż dotyczy sprawy ważnej, nie posiada tego głębokiego znaczenia, jak dekret, zawieszający nieusuwalność sędziów. To drugie posunięcie, podważające zasadę niezależności sądownictwa, i realizujące poraz drugi niebezpieczną tezę, że każda ustawa może być zawieszona na dłużej lub krócej, jeżeli to odpowiada wymaganiom polityki rządowej, stwarza precedens, którego szkodliwość jest zbyt jasna i zrozumiała, żeby ją trzeba było szerzej uzasadniać. Dekret godzi w zasadę, która winna pozostawać nienaruszalna we wszystkich okolicznościach i przy każdej konjunkturze, bo nawet najmniejsze odchylenie się od niej musi sprowadzić konsekwencje, osłabiające doraźnie poczucie praworządności w społeczeństwie, a w dalszych swych skutkach — otwierające szerokie możliwości dla tych, którzy później dojdą do władzy, w innych, zmienionych warunkach politycznych. Dekret, zawieszający nieusuwalność sędziów, to nie tylko stała dwumiesięczna groźba, zawisła nad ich ogółem w Polsce, to znacznie coś więcej. Jeżeli wszyscy się godzą, że justitia est fundamentum regnorum, to każdy również przyznać musi, że następstwa dekretu nie ograniczą się do perturbacyj życiowych tych czy innych sędziów, ale sięgną znacznie głębiej, bo do podstaw, na których się opiera państwo współczesne.

Trzeba to powiedzieć jasno i głośno, bo są sytuacje, kiedy nie wolno milczeć. Dekret, zawieszający nieusuwalność sędziów, wprowadzany z takim pośpiechem, że nawet nie czekano z jego ogłoszeniem do dnia 1-go września, uważając widocznie, że nawet trzy dni będą miały duże znaczenie przy jego realizacji, stwarza właśnie taką sytuację. To, że zdarza się ona nie poraz pierwszy w pomajowej Polsce, bynajmniej nie zmniejsza powagi tej sytuacji. Przeciwnie, podnosi ją jeszcze bardziej, jak jednocześnie potęguje wszystkie ujemne, bo inne być nie mogą, skutki ogłoszonego dekretu.

A. D.

Hitlerowcy chcą obalić Papena.

Berlin, 29 sierpnia. W związku z jutrzejszem otwarciem nowego Reichstagu, cały dzisiejszy dzień poświęcony był posiedzeniom poszczególnych frakcyj. Jedynie frakcja narodowo-socjalistyczna nie odbyła dotąd żadnego posiedzenia w parlamencie i dopiero jutro przedpołudniem zbierze się na pierwsze posiedzenie. Dziś po południu zbiera się frakcja narodowo-socjalistyczna u Hitlera w hotelu Kaiserhof. Tam zostaną nowi członkowie frakcji przedstawieni Hitlerowi i zostaną zobowiązani do wierności i posłuszeństwa wobec przywódcy partji. Po otrzymaniu dyrektyw zbierze się jutro frakcja w gmachu Reichstagu celem sprecyzowania wniosków a przedewszystkiem wniosku w sprawie votum nieufności dla rządu v. Papena.

———oOo———

Obawy zajść w Reichstagu

POSIEDZENIE OTWORZY KLARA ZETKIN, KOMUNISTKA. — POSŁOWIE-HITLEROWCY W MUNDURACH.

Berlin, 29 sierpnia. Zainteresowanie jutrzejszem otwarciem nowego Reichstagu jest tak wielkie, że bilety wstępu na galerję zostały już w ubiegłym tygodniu wyczerpane. Władze bezpieczeństwa poczyniły daleko idące zarządzenia celem zapewnienia ładu i spokoju. Zarządzenia te wydane zostały przez władze z tej przyczyny, ponieważ istnieją obawy, że dojdzie do starć, tem bardziej, iż obradom przewodniczyć będzie komunistka Klara Zetkin a narodowi socjaliści zapowiedzieli przybycie na otwarcie Reichstagu w mundurach.

Już sam fakt, iż inauguracyjnym obradom przewodniczyć będzie komunistka jest wystarczającym powodem do obawy, że jutrzejsze posiedzenie nie minie spokojnie. Wybór prezydjum Reichstagu postawiony zostanie na porządku dziennym jednego z dalszych posiedzeń. **Kto zostanie prezydentem Reichstagu, trudno w chwili obecnej przewidzieć.** Zależeć to będzie od porozumienia między centrum a narodowymi socjalistami. Jeśli dojdzie między obydwiema partjami do utworzenia koalicji, wówczas narodowi socjaliści będą mieli zapewniony wybór, gdyż za kandydatem ich głosować będą również niemiecko-narodowi. Komuniści w pierwszem głosowaniu wystawią własnego kandydata a w ewentualnem drugiem głosowaniu postanowili głosować na kandydata socjalistycznego.

DNI PAPENA POLICZONE.

Wiedeń, (PAT) Według informacyj nadeszłych z Berlina, dni gabinetu v. Papena są policzone. Następcą Papena będzie najprawdopodobniej gen. Schleicher.

Berlin, 29 sierpnia. Pertraktacje między centrum a narodowymi socjalistami w sprawie koalicji rządowej weszły dziś w stadjum decydujące. Wyniki rokowań zostaną ogłoszone dziś lub najdalej jutro. **Przebieg rokowań utrzymywany jest w największej tajemnicy.**

———oo———

Chińczycy atakują Mukden

Krwawe walki partyzantów chińskich z Japończykami.

Londyn, 29 sierpnia. **W Mukdenie i pod Mukdenem rozgorzały nowe zaciekłe walki między powstańcami chińskimi a wojskami japońskiemi. W ostatnich czasach powstańcy chińscy skoncentrowali w okolicy Mukdenu znaczne siły i dziś nad ranem zaatakowali dawną stolicę Mandżurji. Głównym celem ich ataku jest japoński port lotniczy, arsenał i stacja radjotelegraficzna. Japończycy zmobilizowali wszystkie swe siły, oraz żandarmerję i policję. W walce biorą udział czołgi i artylerja. Przed południem zaciekła walka trwała w dalszym ciągu. Na lotnisku płoną hangary. Gwałtowny pożar szaleje również w arsenale.**

Londyn, 29 sierpnia. Wedle oficjalnego doniesienia z Tokjo, **atak ochotników chińskich na Mukden został odparty.** Arsenał i stację radjotelegraficzną zdołano uratować, **natomiast hangary na lotnisku padły pastwą ognia wraz z kilkoma aparatami.**

„Ani jednego skrawka Chin".

OŚWIADCZENIE CHIŃSKIEGO MINISTRA.

Londyn, 29 sierpnia. Wedle doniesień z Nankinu, chiński minister spraw zagranicznych zajął w enuncjacji oficjalnej stanowisko wobec ostatniego oświadczenia japońskiego ministra spraw zagranicznych w kwestji mandżurskiej. Minister chiński oświadczył, że w **Mandżurji nie będzie pokoju tak długo, dopóki nie zostaną stamtąd wycofane wszystkie wojska japońskie.** Co się tyczy zapowiedzi japońskiej o uznaniu państwa mandżurskiego i pozostawienia tam pewnej części armji japońskiej, minister oświadczył, że **dalsze ukształtowanie stosunków chińsko-japońskich zależy wyłącznie od stanowiska, jakie zajmie Japonja. Chiny, że nie zgodzą się na odstąpienie chociażby jednego skrawka swej ziemi, ani też nie pogodzą się z obecną sytuacją w Mandżurji.**

———o———

Tajemnicze narady Herriota z Anglikami.

Paryż, 29. 8. (PAT). Na wyspie Guernsey, gdzie odbywają się obecnie rozmowy między francuskimi a angielskimi mężami stanu, **wprowadzono surową służbę bezpieczeństwa.** Przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności, aby szczegóły wizyty ministrów zostały zachowane w **bezwzględnej** tajemnicy. Ze względu na wzmocnienie posterunków policyjnych, **zbliżenie się przedstawicieli prasy do ministrów jest niemożliwe.**

Anglja przeciw „dozbrojeniu" Niemiec?

Paryż, (PAT). Korespondent „Le Petit Parisien" donosi, swemu pismu, że wiadomość pochodząca ze źródeł niemieckich i opublikowana w Londynie, według której rząd angielski przyłączyć się miał do tezy niemieckiej uwzględnienia równości zbrojeń, jest fałszywa. Twierdzenia takie, jak donosi korespondent, **wywołały w angielskich kołach wielkie zdziwienie.**

MAC DONALD U KRÓLA.

Londyn, 29 sierpnia. Premjer Mac Donald i minister kolonji Thomas wyjechali dziś do Balmoral, celem złożenia królowi sprawozdania z wyniku obrad konferencji gospodarczej w Ottawie.

P. PREMJER POWRÓCIŁ.

Warszawa 29. 8. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym powrócił z Borków p. premjer i objął urzędowanie.

„ISKRA" PŁYNIE DO MAROKKA.

Lizbona. (PAT). Po tygodniu pobytu, które wypełniły uroczystości i przyjęcia, statek „Iskra" odjechał do Casablanca.

„ZEPPELIN" LECI DO BRAZYLJI.

Friedrichshafen, 29 sierpnia. Sterowiec „Graf Zeppelin" wystartował dziś rano o godzinie 6 do Brazylji. Na pokładzie znajduje się 6 podróżnych i około 100 kg. poczty.

O czem piszą inni?..

Gen. Sikorski o planach niemieckich.

W „Kur. Warszawskim" gen. Wł. Sikorski nawołuje do wzmożenia naszej czujności na zachodniej granicy. Gdyby bowiem kiedyś z jakichś starć granicznych wywiązała się wojna Niemiec z Polską, to atak niemiecki powinien rozbić się o dobrze przygotowaną obronę.

„Od powodzenia lub fiaska pierwszego uderzenia niemieckich oddziałów szturmowych zależeć również będzie mobilizacja dalszych sił Rzeszy. A jej początki będą trudne dla braku ustawowego przymusu, którego nie zastąpi dekret prezydenta Rzeszy, wydany na podstawie artykułu 48 konstytucji weimarskiej. Szczególnie, że o powtórzeniu mobilizacyjnego entuzjazmu z 1914 roku nie może być obecnie mowy".

Zdaniem gen. Sikorskiego 4-letnia a przegrana wojna pozostawiła głębokie ślady w duszy narodu niemieckiego.

„Nastrój wojowniczy, który zwolennicy odwetu narzucają ludowi niemieckiemu, wyzyskując liczne klęski i biedy, jakie nań spadły po przegranej przez cesarstwo wojnie, jest pozatem mimo wielu pozorów, sztuczny. Prysnąć on więc może pod wpływem początkowej przegranej, a razem z nim zawalić się w gruzy niemiecki plan wojenny, który polega na błyskawicznem i prawie pięciokrotnem pomnożeniu Reichswehry i wywalczenie przez tak nieliczną stosunkowo armję warunków, bez których pełne rozwinięcie mobilizacyjnych sił Rzeszy — jest dzisiaj niemożliwe".

Bierzmy przykład z Rumunji.

„Kur. Śląski" wskazuje jak ogromny wpływ na uzdrowienie finansów Rumunji (jeszcze coprawda niedokonane) miały uczciwe wybory i zmiana rządu.

„W tydzień zaledwie po odbyciu wyborów i ukonstytuowaniu się nowego parlamentu — rząd rumuński uzyskał w Szwajcarji pożyczkę w wysokości 50 miljonów franków szwajcarskich, t. zn. prawie 87 miljonów złotych polskich.

To, co było rzeczą **nieosiągalną** dla rządu dyktatorskiego, złożonego z „silnych ludzi" i „genjuszów", cieszących się zaufaniem króla — stało się **dostępnem odrazu** dla rządu zwykłych śmiertelników, opartych o swobodnie wyrażone **zaufanie narodu!** Odzyskanie przez nowy rząd zaufania **na wewnątrz** przywróciło równocześnie odzyskanie zaufania **na zewnątrz**".

Zdawałoby się — pisze dalej „Kur. Śląski", — że są to rzeczy proste i zrozumiałe, tymczasem nasza sanacja ani rusz — nie chce czy raczej nie może tego zrozumieć.

Po konferencji żydowskiej w Genewie.

Pisma żydowskie przeczą, jakoby pos. Rosmarin na konferencji żydowskiej w Genewie atakował i oczerniał Polskę, jak mu to zarzucał korespondent „Dnia Polskiego". **„Nasz Przegląd"** twierdzi, że

„referat wygłoszony przez posła Rosmarina w imieniu Koła Żydowskiego dotyczył **tragicznej sytuacji żydostwa wschodnio-europejskiego,** skoro postanowiono zaniechać relacji z poszczególnych krajów.

Z tego powodu odpadł automatycznie referat o położeniu żydostwa polskiego, powierzony przez organizatorów posłowi **Grynbaumowi.**

Wystąpienie posła Rosmarina, zyskało **aplauz całej konferencji, nie wyłączając delegatów żydowsko-sanacyjnych,** którzy nie omieszkali zgłosić akcesu do idei kongresowej w duchu ogólno-narodowym".

P. Grynbaum byłby niewątpliwie namalował obraz jeszcze jaskrawszy. Ale i Rosmarin źle zrobił, jeśli państwu polskiemu przypisywał świadomą politykę eksterminacyjną, w stosunku do żydów. Powinien był też zaznaczyć, że w Polsce — jak zresztą w całej wschodniej Europie — nietylko żydostwo ugina się pod ciężarem kryzysu gospodarczego.

Ch. D. nie jest partją demagogów.

Z okazji zjazdu Rady Naczelnej Ch. D. w Poznaniu **„Nowy Kurjer"** zastanawia się dlaczego stronnictwo nie jest ruchem tak żywiołowym, jak np. w Niemczech hitleryzm.

„Ruchy jednostronne, klasowe czy nacjonalistyczne opierają się **na rozbudzaniu i organizowaniu pewnych instynktów i odruchów, w danym okresie szczególnie silnych** (np. odruch przeciw krzywdzie społecznej, „niesprawiedliwym granicom" itp.). Jak każdy odruch są one **mniej lub więcej ślepe, bezkrytyczne aż do granic obłędu masowego** (jak w hitleryźmie). Są one **czystą niczem nie zahamowaną demagogją.** Opierają się głównie na **negatywnych hasłach** (sławne „precz"). W ruchach masowych powodzenie mają **tylko hasła najprostsze,** trafiające w instynktowne dążenia, szczególnie negatywne"

Ch. D. nie jest partją, demagogiczną a prawdę i słuszność stawia ponad dorywczym i łatwym interesem partyjnym. Stąd jej trudności.

Mowa Papena w Münsterze.

P. Papen nie traci nadziei. Jego niezręczne posunięcia. Odroczenie rozstrzygnięcia w Reichstagu. Niedzielna mowa kanclerza. Pogróżki i umizgi hitlerowców. 2 miljardy na walkę z bezrobociem. Styl sanacyjny.

W ogromnej Stadthalle w Münsterze przedstawił w niedzielę kanclerz Papen delegatom westfalskich chłopów swój program gospodarczy. Tegoż dnia udzielił wywiadu przedstawicielowi **„Rheinisch Westfälische Zeitung".** W wywiadzie tym oświadczył, że **jego program gospodarczy uwzględnia w pewnej mierze życzenia narodowych socjalistów.** A skoro jest wspólność dążeń choćby w dziedzinie gospodarczej, to powinna nastąpić współpraca. P. Papen wyraził więc nadzieję, że przeszkody „natury partyjno-politycznej" ustąpią na drugi plan i hitlerowcy poprą rządowy program praktycznej pracy i walki z bezrobociem.

A zatem kanclerz Papen jeszcze nie traci nadziei, że będzie rządził przez dłuższy czas. jak to zapowiadał. Jestże to naiwność czy usprawiedliwiona pewność siebie? Może raczej to pierwsze. Ma się wrażenie, że Papen nie jest zręcznym graczem. Rozszerzane zapewne przez niego pogłoski o możliwości rozwiązania Reichstagu wywarły skutek wręcz odmienny od przewidywanego. Oto centrum i hitlerowcy mieli się porozumieć co do uniemożliwienia Papenowi rozwiązania parlamentu. Pogłoski o liczeniu na poparcie Hindenburga sprawiły, że i opozycja zamierza wysłać do Neudeck swego wysłannika, by Hindenburga ostrzec i poinformować go. co jest zgodne a co niezgodne z konstytucją. Wreszcie pewne komplementy jakie czasem rzuca Papen ruchowi hitlerowskiemu nie potrafią chyba nakłonić hitlerowców do głosowania za rządem (wstrzymanie się od głosowania nie wystarczy), a zresztą kłócą się one z zarzutami i pogróżkami. jakie nieraz rzuca pod adresem „brunatnych koszul".

Wobec tego tak, jak dziś rzeczy stoją, dni Papena możnaby uważać za policzone. Ale tych dni w każdym razie będzie jeszcze kilka, bo posiedzenie Reichstagu, które otworzy komunistka Klara Zetkin, nie będzie długie. Parlament wybierze przewodniczącego, stronnictwa zgłoszą różne wnioski, ale następne, decydujące posiedzenie ma się odbyć **dopiero w dniu 5 września.** Kilkudniowa przerwa ma umożliwić centrowcom wyjazd na kongres katolicki w Essen. A tymczasem partje będą pośpiesznie kończyć swe układy. Papen zaś dowie się, co myśli opinja niemiecka o jego mowie w Münsterze. Będzie się o niej z pewnością mówić i pisać, bo była dość szczerą i odsłaniała niektóre plany wielkiej wagi.

Na wstępie Papen wystąpił dość ostro przeciwko pogróżkom prawicowych i lewicowych radykałów w związku z wyrokami w procesach w **Bytomiu i Brzegu.** Podkreślił, że obowiązkiem władz państwowych jest wystąpić do walki z tego rodzaju **„objawami zdziczenia moralności politycznej"** jaka się zaznaczyła w atakach narodowych socjalistów na rząd i sądownictwo. Żadne prawo nie może pozostawać na usługach jednej tylko klasy lub partji. **Niepohamowana w tonie odezwa przywódcy partji narodowo-socjalistycznej nie da się pogodzić z jego aspiracjami do objęcia steru rządów w państwie. Odmawiam — wołał Papen — Hitlerowi prawo do utożsamiania mniejszości, stojącej pod jego sztandarem z całym narodem niemieckim,** równocześnie zaś traktowania wszystkich innych obywateli jako stojących poza prawem. Występując dziś przeciwko Hitlerowi, a w obronie państwa praworządnego wspólnoty narodowej i autorytetu rządu daje tem samem dowód, **że ja właśnie a nie on dążę do celu, który przyświeca od lat miljonom zwolenników jego w walce z oligarchją partyjną.**

Papen jest bardzo niedoświadczonym politykiem, jeśli nie rozumie, że takie słowa muszą dotknąć hitlerowców a w szczególności „wielkiego Adolfa". Sam się widocznie spostrzegł, bo zaraz potem zmienił ton. Oświadczył, że jego gabinet dąży do wciągnięcia narodowego ruchu wolnościowego do pozytywnej współpracy nad „odbudową" Niemiec. Ma więc nadzieję, że ruch ten nie będzie pozostawał w szeregach bezwzględnej opozycji wobec rządu.

A więc pogróżki i umizgi. Zdaje się, że ani jedno ani drugie nie wpłynie bardzo na postępowanie Hitlera.

Dalej mówił Papen o swym programie gospodarczym. Najważniejszem był jego plan zmniejszenia bezrobocia. Potrzeba na to 2 miljardów marek.

Rząd odrzucił myśl zdobycia tej sumy zapomocą przymusowej pożyczki i wybrał drogę następującą: Od 1 października rb. do 1 października 1933 r. wydawane będą bony **podatkowe** przy spłacaniu podatków, które działają specjalnie hamująco na produkcję. Chodzi tu o podatki: obrotowy, komunikacyjny i gruntowy. W latach budżetowych 1934—38 będzie można bonami temi opłacać wszystkie podatki oraz cła z wyjątkiem podatku dochodowego. Chodzi tu o sumę około 1.500.000.000 marek. Bony te będą posiadały charakter pożyczki podatkowej na rzecz państwa. Te bony przyjmie Bank Rzeszy i da skarbowi odpowiednie kredyty. Ponadto rząd przeznaczy 700.000.000 marek w bonach podatkowych na cele zaangażowania nowych sił roboczych. Za każdego nowego robotnika rząd zapłaci pracodawcy 400 marek rocznie bonami. W ten sposób będzie można zatrudnić dodatkowo 1.750.000 robotników. Celem dalszego zachęcenia pracodawcy do zatrudnienia sił roboczych, pracodawca będzie upoważniony do redukcji płacy taryfowej w tym stosunku, w jakim zatrudniać będzie nadliczbowo nowych robotników pod warunkiem jednak, że minimum egzystencji robotnika będzie zachowane.

Plan ten jest, jak widzimy, zakrojony na wielką skalę. Urzeczywistnienie go będzie zależało od zachowania się podatników, a także od tego, czy uda się wywieźć towary, wyprodukowane przez bezrobotnych. Nie sztuka bowiem coś wyprodukować, sztuka to sprzedać. Wreszcie dużo zależy od tego, czy organizacje robotnicze zgodzą się **na redukcję płacy** taryfowej czyli **obniżenie zarobków robotniczych.**

W końcowej części mowy Papen znowu poruszył sprawy polityczne i znowu w jego słowach brzmiały pogróżki.

Rząd, mówił kanclerz, nie pozwoli stronnictwom zakłócić swej pracy. Z konstytucji wcale nie wynika, że władza państwowa ma być wydana na pastwę posunięć poszczególnych stronnictw. Papen nie wierzy w koalicję między centrum a partją narodowo-socjalistyczną, ponieważ nie zgadza się to z antyparlamentarną podstawą narodowych socjalistów. Ukrytą podstawę takiej koalicji jest tylko to, że jedna partja pragnie zniszczenia drugiej. Zapytuję, wołał Papen, czy kryzys, jaki przechodzi obecnie lud niemiecki jest w stanie znieść tego rodzaju zakulisową grę?

Przemówienie swoje kanclerz zakończył oświadczeniem, że czynniki rządowe nie zamierzają odstąpić od zasad konstytucji. Rząd opiera się i działa z polecenia prezydenta Hindenburga, reprezentującego czynnik zarówno autorytetu jak i demokracji w jednej osobie.

Te frazesy **jużeśmy** słyszeli w innym parlamencie. Te „posunięcia" a „przetargi" partyjne, jak mówiono u nas, ten argument, że partje nie powinny rządzić, bo nie mogą rzekomo stworzyć żadnej wspólnej platformy działania, ten „rząd marszałka Hindenburga" — jak to swojsko brzmi w naszych uszach!

Trzeba przyznać, że i w Niemczech parlamentaryzm cierpiał na niektóre braki. Ale jeśli się wypadki mają potoczyć taką samą koleją, jak u nas, to trzeba współczuć narodowi niemieckiemu, bo będzie stosowane **lekarstwo gorsze od choroby.**

S. S.

Skąd się wzięły majątki dygnitarzy państwowych?

Bukareszt, w sierpniu.

Rząd rumuński wystąpił z inicjatywą, która wcześniej czy później znajdzie z pewnością naśladowców zwłaszcza w państwach, rządzonych po dyktatorsku, w których kontrola opinji publicznej z najrozmaitszych powodów nie może być tak wykonywana, jak tego wymagają interesy państwa.

Oto rząd rumuński wniósł w tych dniach do parlamentu projekt ustawy w sprawie kontroli majątku dostojników i urzędników państwowych. Projekt ten wchodzi w ramy ogólnej reorganizacji kontroli administracji państwowej i zmierza do tego, aby opinja publiczna dowiedziała się, w jaki sposób różni dygnitarze doszli do majątku. Kontroli mają podlegać wszystkie majątki tych osób, nabyte od 15-go sierpnia r. 1914. Osoba, której majątek podlega kontroli, musi dowieść, że majątku nie nabyła przy pomocy środków, które kolidują z postanowieniami kodeksu karnego albo z postanowieniami innych ustaw, obowiązujących w Rumunji.

Kontrolę majątku wykonują sądy, przy których urzęduje specjalna komisja, składająca się z trzech członków. Do komisji tej różni dostojnicy sami mogą zgłaszać się o zbadanie pochodzenia ich majątku. Również osoby trzecie mogą do komisji tej zgłaszać wnioski o stwierdzenie pochodzenia majątku tego czy owego dygnitarza państwowego. Oprócz tego komisja stwierdza pochodzenie majątku na żądanie sędziego śledczego lub ministra tego lub owego resortu. Jeśli chodzi o wnioski osób trzecich, pozwanemu przysługuje prawo ścigania karnego tych osób, które zażądały stwierdzenia pochodzenia jego majątku, o ile udowodnił, że majątek nabyty został legalnie, i że wnioskodawca kierował się złą wolą. Nawet wtedy, gdy wnioskodawca nie kierował się złą wolą, pozwany ma prawo domagać się satysfakcji i odszkodowania, które nie może być niższe niż 20.000 lei. Również osoby spokrewnione z osobą, której majątek podlega kontroli i otrzymywały od niej dary, są zobowiązane poddać swój majątek kontroli. Po wejściu w życie tej ustawy wszyscy dygnitarze państwowi i urzędnicy zobowiązani są przedłożyć swym przełożonym spis swego majątku w przeciągu dwóch miesięcy. Ministrowie spis taki przedłożą premjerowi.

Projekt rządu rumuńskiego, któremu pomysłowości odmówić nie można, został przyjęty przez opinję publiczną w Rumunji z całem uznaniem i niewątpliwie zyska poparcie większości parlamentu. Najbardziej znamienny w całej tej sprawie jest ten fakt, że z projektem ustawy wystąpił rząd, który doszedł do władzy w wyniku ostatnich wyborów, dokonanych w warunkach normalnych, bez zwykłego w Rumunji nacisku władz administracyjnych, i że nastąpiło to bezpośrednio po likwidacji systemu, przypominającego tak żywo istniejący w Polsce system sanacyjny.

Dr. M.

Bankructwa państwowe.

Cechą charakterystyczną obecnego przesilenia gospodarczego są nietylko bankructwa i upadłości poszczególnych firm przemysłowych i handlowych oraz banków, ale również niewypłacalność całych państw. W Europie w grudniu w r. ub. przedewszystkiem Węgry wstrzymały spłatę swego długu państwowego, w maju — Bułgarja zaczęła płacić tylko połowę swych zobowiązań, następnie ogłosiła niewypłacalność Grecja, wreszcie Austrja całkiem zaniechała wypłat w walucie zagranicznej. Zadłużenie tych państw sięga sumy 1.250 miljonów dolarów.

Jeszcze gorzej dzieje się w krajach łacińskich Ameryki Środkowej i Południowej. Meksyk i Gwatemala już dość dawno przestały płacić przypadające raty ich pożyczek zagranicznych, za niemi poszły Boliwja, Chile, Ekwador, Peru i częściowo Argentyna. W roku bieżącym do krajów tych przyłączyły się jeszcze cztery inne — Salwador, Kolumbja, Paragwaj i Urugwaj. Ogólna suma długu państwowego tych krajów wynosi dwa miljardy dolarów, a z zaległemi odsetkami prawdopodobnie 2.500 milj. Tym sposobem dług tych państw, które dotąd ogłosiły niewypłacalność sięga olbrzymiej sumy 3.750 milj. dolarów.

A. B.

Na ziemiach Rzeczypltitej

Swięto Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Dn. 24, 25 i 26 bm. odbyła się druga część jubileuszowych uroczystości na Jasnej Górze. Napływ pobożnych pielgrzymów był mało co mniejszy niż na 15 sierpnia. Księży było znacznie więcej ze względu, że te uroczystości wypadły w ciągu tygodnia. Dn. 26 sierpnia w święto M. B. Częstochowskiej sumę **na szczycie celebrował J. E. ks. kardynał A. Kakowski** a pełne głębokich myśli **kazanie wygłosił ks. biskup Okoniewski z Pomorza.** Wieczorne nabożeństwo celebrował również **u szczytu ks. biskup sufragan Tomczak z Łodzi. Kazanie pożegnalne do setek tysięcy pielgrzymów głosił ks. dr. Stan. Buchała z diecezji krakowskiej.** Cudownie piękna pogoda sprzyjała tym polowym nabożeństwom.

Pątnicy rozpoczęli opuszczać Częstochowę już w sobotę od południa. Odjazd trwał całą noc i dzień następny. Po południu odjechał do Warszawy ks. kardynał Kakowski w towarzystwie ks. kan. Mystkowskiego i ks. Kowalskiego. Dostojnego Arcypasterza na Jasnej Górze żegnało duchowieństwo wraz z OO. Paulinami. Na odjazd zebrały się gremjalnie SMP. z Częstochowy, wznosząc okrzyki na cześć ks. kardynała. Tegoż dnia również odjechali z Częstochowy ks. biskup Okoniewski i ks. biskup Fulman, natomiast ks. biskup Tomczak wyjechał dnia następnego.

Pielgrzymów w ostatnich dniach bawiło nie mniej niż 14 i 15 bm. Najwięcej ludzi przybyło z diecezji łódzkiej wraz z ks. biskupem Tomczakiem oraz z diecezji lwowskiej. Wielka pielgrzymka lwowsko-bełzka była przyjmowana ze specjalnemi honorami. Przywiozła ona votum Matce Boskiej Częstochowskiej w postaci dużego srebrnego ryngrafu. Pielgrzymkę tę przyprowadził proboszcz z Bełza, ks. dr. Jakób Demitrowski. Bardzo niewielu pielgrzymów w dniach tych udało się na noclegi, większość trwała na nocnej adoracji Najśw. Sakramentu, wystawionego na Szczycie. Księża spowiadali całą noc. Od północy na Szczycie odprawiane były Msze św. jedna po drugiej bez przerwy. Śpiewy religijne wiernych ani na chwilę nie ustawały.

Ks. biskup Adamski o rekolekcjach zamkniętych.

„Niema sposobu tak skutecznego, tak doskonałego, tak bardzo przyczyniającego się do rozbudzenia ducha apostolskiego, **jak rekolekcje zamknięte.** Uczą one, jak być prawdziwym, pełnym katolikiem. Potęgują w sercach ludzkich zrozumienie nauki Chrystusa, rozpłomieniają serca ludzkie do ofiarnej pracy dla Chrystusa, tworzą zdecydowanych katolików, dalekich od chwiejności i kompromisu. Narody, które w ostatnich dziesiątkach lat po wielkiem zaniedbaniu wróciły do wielkiej gorliwości, zawdzięczają swoje odrodzenie katolickie niemal **wyłącznie rekolekcjom zamkniętym**“.

Znamienne te słowa wypowiedział ks. biskup Adamski na Zjeździe Marjańskim w Piekarach. W bieżącym roku ks. biskup, zapalony głosiciel idei rekolekcyjnej, zwołuje III-ci „Dzień Rekolekcyjny“ w dniu 4 września br. do Katowic. **„Trzeci Dzień Rekolekcyjny“ winien wykazać, czy i polskie społeczeństwo całą duszą pragnie odrodzenia katolickiego.**

O zwrot historycznych dokumentów polskich z Rosji

Ze Stołpców donoszą, że w tych dniach powróciła z Moskwy specjalna komisja, która brała udział w konferencji z przedstawicielami władz sowieckich w sprawie zwrotu historycznych dokumentów polskich. **Konferencja doprowadziła do definitywnego porozumienia.** Władze sowieckie oświadczyły **gotowość wydania około 10.000 różnych dokumentów z dawnego archiwum rosyjskiego,** dotyczących Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, Nowogródczyzny, Lubelszczyzny i innych ziem polskich. Pierwszy transport dokumentów odejdzie z Leningradu w dniu 28 b. m., a z Moskwy w dniu 2 września b. r.

Wznowienie procesu Wulfina w Wilnie.

Proces studenta Wulfina, oskarżonego, jak wiadomo w związku z ekscesami listopadowemi i skazanego na dwa lata więzienia wyrokiem Sądu Okręgowego w Wilnie, będzie rozpoznany w wileńskim Sądzie Apelacyjnym **w dniu 1 września b. r.** Proces ten miał być w wymienionym sądzie rozpoznany 26 sierpnia, lecz został przeniesiony na późniejszą datę 1 września, kiedy zaczyna obowiązywać nowy Kodeks Karny.

———o———

504 OSOBY UKARANE ZA NIEPRAWIDŁOWE CHODZENIE W WARSZAWIE. W czasie od 7 do 15 sierpnia b. r. ukarano za nieprawidłowe chodzenie po ulicach m. st. Warszawy, leżących na terenie starostwa grodzkiego północno-warszawskiego, doraźnemi nakazami karnemi 504 osoby, na sumę złotych 504, oraz sporządzono 35 protokółów.

Ruch turystyczny i frekwencja w uzdrowiskach.

Wiele oznak wskazuje na to, że ruch turystyczny w ostatnich czasach znacznie osłabł zarówno zagranicą, jak i u nas. Już od paru lat takie kraje, jak Francja, Włochy i Egipt, oddawna czerpiące poważne dochody z ruchu turystycznego, obecnie musiały zadowolić się znacznie zmniejszonemi wpływami, a wiele gałęzi przemysłu z turystyką związanych, zwlaszcza hotelarstwo, poniosło nawet znaczne straty.

U nas nie mieliśmy nigdy dużego ruchu turystycznego, nie liczono też na znaczne z tego źródła dochody. Ilość wiz, wydanych cudzoziemcom przez nasze placówki konsularne na wjazd do Polski, zmniejszyła się o 1.6 proc. **(z 323.951 do 318.913).** Spadła również ilość wiz pobytowych, ze 198 tys. do 192 tys., wówczas gdy **liczba wiz przejazdowych nawet wzrosła ze 113 do 127 tys.,** ze stanowiska wszakże turystyki oraz wpływów gotówkowych znaczenie mają tylko wizy pobytowe, gdyż przejazdowe, nie dające prawa na dłuższy pobyt, są bez znaczenia. **Zmalała również liczba wyjazdów zagranicę,** sądząc z liczby wydawanych paszportów zagranicznych, ze 114.246 do 86.344 t. j. o 24.4 proc., przyczem ilość paszportów handlowych zmniejszyła się o 20.0 proc., a w celach niezarobkowych o 25.1 proc.

Ruch turystyczny zatem wyraźnie osłabł.

Przytoczone wyżej liczby wskazują, że do Polski więcej cudzoziemców przyjeżdża (192 tys.), aniżeli Polaków udaje się zagranicę (86 tys.), zdawałoby się zatem, że cudzoziemcy powinniby więcej pieniędzy u nas zostawiać, aniżeli my ich wywozimy zagranicę. W rzeczywistości wszakże dzieje się wręcz naodwrót. Ogłaszany w drodze urzędowej corocznie bilans płatniczy Polski zawiera rubrykę turystyki, mającej stale saldo ujemne, zmniejszające się wprawdzie nieznacznie z roku na rok, ale w liczbach bezwzględnych stale rosnące. Tak więc rozchód w roku 1927 stanowił 63.2 proc. ogólnego obrotu, a w roku 1930 już tylko 60.8 proc. Saldo ujemne jednak wynosiło w pierwszym wypadku 51 milj. zł., a w drugim — 87 milj. zł. Dzieje się tak dlatego, że, niestety, **jeździły zagranicę prawie wyłącznie dla wydawania pieniędzy** (turyści w ścisłem tego słowa znaczeniu, studjująca młodzież), wówczas gdy **do nas przyjeżdża wielu cudzoziemców właśnie zdobywać pieniądze** (specjaliści, technicy, inżynierowie, reprezentanci i dyrektorowie większych firm handlowych i przemysłowych i t. d.).

W każdym razie spadek ruchu turystycznego w obu kierunkach u **nas** jest wyraźny, a w r. b. prawdopodobnie, wobec pogłębienia kryzysu i podniesienia opłat poszportowych, ulegnie znacznej redukcji.

Zdawałoby się zatem, że wobec spadku ilości wyjazdów zagranicę, powinnaby znacznie wzrosnąć frekwencja w naszych uzdrowiskach krajowych. Niestety, tak nie jest. **w większości uzdrowisk słyszy się narzekania na słabą frekwencję gości,** mniej więcej o 20—25 proc. w porównaniu z latami poprzedniemi. Tu już kryzys całkowicie odegrał rolę decydującą. Mieszkańcy miast, wyjeżdżający dotąd stale na odpoczynek letni do uzdrowisk, obecnie bądź musieli całkiem sobie odmówić tego „luksusu“, bądź też urządzali się możliwie najtaniej. Najmodniejsze pensjonaty zmuszone były ustępować pokoje za 40 proc. zwykłej opłaty, byle gość nie udał się do sąsiada, gdzie go witano z otwartemi ramionami.

Na uwagę zasługuje, że nasze wybrzeże morskie nie mogło się skarżyć na brak gości w tym roku. Starano się tam urządzać jak najtaniej, jak najskromniej, ale **plaże morskie miały gości poddostatkiem.** Wpłynęły na to niewątpliwie nietylko utrudnienia wyjazdów zagranicę, ale i większe zainteresowanie morzem, szerzące się wśród naszego społeczeństwa grało rolę niepoślednią. Jest to bodaj najdonioślejszy efekt z ruchu turystyczno-uzdrowiskowego ostatnich czasów.

Z. K.

Ożywiony ruch graniczny z Litwą

Według danych statystycznych, w b. sezonie rolnym ruch graniczny na granicy polsko-litewskiej był **najbardziej ożywiony i najliczniejszy ze wszystkich poprzednich lat.**

Na podstawie przepustek granicznych rolnych, do Litwy w okresie od połowy czerwca do końca b. m. **przekroczyło granicę 24.326 rolników Polaków.** W tymże okresie **do Polski z Litwy przybyło 21.175 rolników.** Rolnicy przechodzili granicę wraz z niezbędnym inwentarzem rolniczym, końmi i bydłem.

Dzięki taktowi litewskiej straży granicznej, w b. r. nie zanotowano znaczniejszych wypadków szykan ani represyj w stosunku do rolników Polaków. Na Litwie z rolnikami Polakami obchodzono się względnie dobrze.

Samobójstwo ziemianina wobec egzekutora

W majątku Wroników pod Piotrkowem rozegrała się tragedja na tle egzekucji podatkowej. Właściciel tego majątku Feliks Wünsche, od dłuższego czasu zalegał w opłacaniu podatków. Onegdaj do Wünschego przybył komornik w celu zajęcia maszyn rolniczych. Wünsche, widząc, jak komornik zajmuje mu narzędzia rolnicze, **błyskawicznym ruchem wydobył rewolwer z kieszeni i na oczach urzędującego egzekutora strzelił sobie w skroń.**

Zuchwała kradzież w Zakopanem

W Zakopanem w hotelu „Bristol“ dokonano tajemniczego włamania do pokoju p. Lili Adlerowej. Niewykryty sprawca skradł 2 sznury pereł ze złotym zameczkiem, wartości 5000 dol. am., około 1000 zł. gotówką, złoty zegarek damski z czarną tasiemką oraz torebkę ze skóry wężowej, zawierającej 50 zł. i różne dokumenty.

Po dokonaniu kradzieży złodziej z łupami wyszedł niespostrzeżony przez nikogo ze służby i **znikł bez śladu.**

STRASZNY WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ ARTYLERYJSKICH. Podczas ćwiczeń artylerji polowej na polach pomiędzy Zadrożem i Wielmożą w momencie wystrzału została rozerwana komora wybuchowa działa 7.5 cm. Na miejscu padli rozszarpani kanonierzy Józef Łata i Piotr Dziodza. Zamek armatni wyrzucony siłą wybuchu padł na dach jednego z domów w odległości kilkuset metrów.

ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLOWY NA POGRANICZU. W powiecie rybnickim wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Motocykl, którym jechali ojciec i syn Zarębowie z Rybnika na drodze w Wilczy Dolnej uderzył o barjerę, rozbijając się doszczętnie. **Obaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.**

Z całego świata.

Zaburzenia z powodu walki byków.

Miasteczko Aimagro, położone na południe od Madrytu było widownią zaburzeń, wywołanych zapowiedzianą a nie odbytą walką byków. Impresarjo tego widowiska w ostatniej chwili znikł, **zabierając ze sobą pieniądze** i pozostawiając matadorów i toreadorów na łasce losu. Gdy wzburzonej do najwyższego stopnia publiczności oznajmiono, że widowisko się nie odbędzie, ta runęła na arenę i połamawszy urządzenia rozpaliła olbrzymie ognisko, od którego zajęła się widownia. — Część tłumu znajdującego się w łożach poczęła uciekać w popłochu, przyczem szereg osób zostało dotkliwie poturbowanych. Na arenie tymczasem **rozgorzała prawdziwa walka,** przerwana dopiero ukazaniem się czterech byków, które wyrwawszy się z ogrodzenia z furją zaatakowały tłum. Rozwścieczone zwierzęta **musiano zastrzelić.**

Prof. Zieliński odznaczony „medalem Goethego“.

Z okazji jubileuszu 100-ej rocznicy śmierci Goethego, prezydent Hindenburg przesłał medale pamiątkowe z popiersiem Goethego premjerowi francuskiemi Herriotowi, włoskiemu premjerowi ministrów Mussoliniemu oraz portugalskiemu ministrowi oświaty Ramosow. Wśród wybitnych osobistości z międzynarodowego świata literatury, sztuki i nauki odznaczonych medalami pamiątkowemi, znajdują się również prof. Uniwersytetu Warszawskiego **Tadeusz Zieliński, Andre Gide, Knut Hamsun oraz malarz niemiecki Edward Munch.**

Wypadek polskich lotników w Ameryce

W czasie startu płk. Kossowskiego w miejscowości Bellefonte nastąpił wybuch motoru. Płk. Kossowski wyszedł z katastrofy bez szwanku. Towarzyszący mu Kołoński został ciężko poparzony. Samolot uszkodzony. Jak się okazuje, płk. Kossowski zamówił zbiornik zgęszczonego powietrza do motoru, **a zamiast tego przysłano mu zbiornik z tlenem, co było** przyczyną eksplozji.

Czy partja faszystowska w Ameryce?



Przywódca amerykańskich weteranów Walter W. Waters utworzył ostatnio związek, który głosi podobne hasła, co faszyści we Włoszech i hitlerowcy w Niemczech. Również uniform koloru khaki jest podobny do ubioru faszystów.

Gen. San Jurio w więzieniu.

Do więzienia wojskowego w Dueso przybył pod konwojem 8 policjantów generał San Jurio. Generałowi ogolono głowę i po badaniu lekarskiem, przebrano go w strój więzienny. Generał **figuruje na liście więźniów jako numer 52.** W więzieniu wojskowem w Madrycie pozostało trzech towarzyszów generała San Jurio. Pozatem przebywa tu jeszcze **18 generałów, 5 pułkowników, 6 oficerów niższych, 10 podoficerów i 43 żołnierzy,** zamieszanych w ostatniem powstaniu.

Szał polityczny w Niemczech.

„Vorwärts„ donosi, że w pociągu jadącym do Schwerina wybuchł spór na tle politycznem. Roznamiętnieni pasażerowie wyrzucili z pociągu znajdującego się w pełnym biegu, pewnego młodzieńca, który zbyt gorąco **bronił** partji republikańskiej. **Ofiarę namiętności politycznej znaleziono na torze nieprzytomnego z połamanemi żebrami.**

Murzyni oszukani przez Sowiety.

Z Moskwy donoszą o incydencie, mogącym nabrać rozmiarów skandalu politycznego. Wytwórnia sowiecka „Meżrabpomfilm“ zamierzała wypuścić film pod tytułem „Czarni i biali“, mający odzwierciedlać „eksploatację Murzynów przez białych plantatorów“. Jako artystów poleconych przez amerykańską partję **sprowadzono z Ameryki 22 Murzynów.** Po kilkumiesięczych zdjęciach nagle zaniechano realizacji filmu na skutek zlecenia Litwinowa który nie chciał zadrażniać stosunków z Ameryką, wobec widoków uznania przez nią Sowietów. **Czterej Murzyni-komuniści złożyli w Kominternie protest.**

———o———

TRAGICZNY ZGON MŁODEGO MICHELINA. Stefan Michelin, syn znanego przemysłowca francuskiego spadł wraz z samolotem w okolicy Clermand Ferrand, ponosząc śmierć na miejscu. Młody Michelin bawił przed niedawnym czasem w Polsce, demonstrując autobus, poruszający się na szynach.

TRZĘSIENIE ZIEMI W POŁUDNIOWEJ AFRYCE. Silne wstrząsy podziemne dały się odczuć w całej wschodniej części unji południowo-afrykańskiej. W niektórych miejscowościach **domy zostały wstrząśnięte aż do fundamentów.** Nie stwierdzono jednak poważnych szkód.

Literatura.

POECI POLSCY PO WŁOSKU. Znana polska firma nakładowa C. E. Sonsogno, która w ubiegłych latach wydała w przekładzie włoskim antologję poezji francuskiej i niemieckiej przystępuje w tym roku do wydania antologji poezji polskiej. Przekładu włoskiego z naszej poezji ma dokonać doskonały tłómacz **A. Corsini,** zredagowanie zaś antologji powierzyła firma wydawnicza znanemu literatowi krakowskiemu **Janowi Pietrzyckiemu, którego prelekcje** z dziedziny literatury polskiej odbyły się w sierpniu w Bolonji i Florencji. Ta sama firma ma wydać polskie pieśni ludowe w przekładzie włoskim **Salviniego.**

POLONICA WŁOSKIE. W cyklu „Piccola Biblioteca Slava" ukazały się świeżo następujące prace z zakresu polonistyki: „Alcuni elementi sociali e nazionalisti nell opera letterura: turia di Żeromski" pióra **Nelli Nuci** i „Pagine di vista e d' arte romana di Sigism. Krasiński" pióra **M. Begey Bersano.** Nadto **A. Farinelli,** członek Akademji włoskiej i polskiej, wydał po włosku „Kordjana" i „Mazepę" Słowackiego z podobizną poety i obszernym wstępem **K. Agosti — Garosci.** Choć przekład dokonany jest prozą, zachowuje jednak wiernie odcienia znaczeniowe i metafory Słowackiego.

Rzeczy ciekawe.

Ryzyko inżyniera Eiffla.

Chyba już wszystko napisano o wieży Eiffla w Paryżu. Istnieje cała niemal literatura o żelaznym kolosie, będącym sercem stolicy świata. A jednak są pewne szczegóły, nieznane szerszej publiczności, a bardzo interesujące. Nie wszyscy np. wiedzą, **że wieża Eiffla waży 7 miljonów kilogramów,** a ponieważ koszty jej budowy wynosiły 7 miljonów franków, a więc kilo wieży kosztowało franka.

Wkrótce jednak po wykończeniu budowy, wieża zaczęła przynosić dochody. Tłumy zwiedzających chętnie sypały frankami, by znaleźć się ponad dachami Paryża. Zwiedzali tłumnie wieżę, zostawiając „pamiątkowe napisy", fotografując się na tle żelaznych wiązań i pisząc pocztówki z każdego piętra. Dochody zgarniał do kieszeni inżynier Eiffel, budowniczy wieży, gdyż on to poniósł na własne ryzyko część kosztów.

Tajemnicze litery na kapeluszach paryskich.

P. A. I. S. — te cztery tajemnicze litery oznaczają związek, który zawiązało 17 paryskich domów mody dla przetrwania kryzysu.

P. A. I. S. (Protection artistique des industries saisonnieres) ma na celu przedewszystkie zagwarantowanie, że modele nie będą kopjowane przez zagraniczne firmy.

Kto skopjuje model kapelusza, opatrzonego wewnątrz literami P. A. I. S., ten będzie odpowiadał karą więzienia.

HUMOR.

Pytanie logiczne: — Sędzia: — Jak pan mógł oszukać ludzi, którzy mieli tyle zaufania do pana?

Oskarżony: — Przepraszam pana sędziego, ale jakby można oszukać tych, którzy do mnie zaufania nie mieli.

Higjena miast.

Nauka dostarczyła już dawno środków do zwalczania niebezpieczeństwa chorób nagminnych po miastach. Jednym z najważniejszych środków w tym zakresie, to dobra woda, dalej kanalizacja, wreszcie budowa domów, któreby odpowiadały wymogom nowoczesnej higjeny. Jednak nowoczesne życie miast-olbrzymów, a nawet miast mniejszych, stawia higjenistów wobec nowych trudności utrzymania zdrowia fizycznego i psychicznego mieszkańców miast w należytym stanie. Z jednej strony przemysł, z drugiej olbrzymia ilość różnego rodzaju pojazdów powoduje zatrucie powietrza oraz wzmaganie się hałasu ulicznego, który szarpie nerwami i tak już zmęczonych intensywną pracą i troskami dnia codziennego ludzi miast. Wielka ilość pojazdów w miastach przy współczesnym gorączkowym ruchu ulicznym powoduje dużo nieszczęśliwych wypadków, o czem pouczyć nas może wymownie zwłaszcza statystyka miast amerykańskich. I nauka i technika i administracja miast podały sobie ręce, by zmniejszyć ilość nieszczęśliwych wypadków, niestety jednak skutki tych wspólnych usiłowań zaledwie dają się odczuwać.

Powietrze miejskie zatruwa szczególnie tlenek węgla, który powstaje przez niezupełne spalanie węgla, benzyny i t. d. Na szczęście powietrze nigdy nie jest w całkowitym spokoju i jego ruch, silny szczególnie przy wietrze, powoduje duże rozcieńczenie tlenku węgla w powietrzu. Gdyby nie ten ruch powietrza, w niektórych zaułkach miast w przeciągu paru minut zgromadziłoby się tyle tego trującego gazu, że mieszkańcy okolicy dotkliwie odczuliby to na swem zdrowiu. Jakkolwiek wspomniany ruch powietrza usuwa niebezpieczeństwo, to jednak nie zmniejsza go do tego stopnia, by czynniki, powołane do czuwania nad należytą higjeną miast, miały je spuszczać z oka.

Analiza powietrza miejskiego wykazała, że najwięcej tlenku węgla zbiera się w garażach automobilowych i w tunelach ulicznych. W garażach analiza wykazuje zawartość tlenku węgla w powietrzu do 0.2%, w tunelach ulicznych do 0.1%. Zauważyć należy, że zawartość tlenku węgla w powietrzu w ilości ponad 0.3 proc. powoduje po 15 min. śmierć. Policjanci po parogodzinnej służbie na posterunkach w tunelach skarżą się na ból głowy i inne dolegliwości, mające swą przyczynę właśnie w zatruciu tlenkiem węgla. Badania naukowe oraz usiłowania techniki zmierzają w kierunku zmniejszenia produkcji tlenku węgla w miastach, przez odpowiednie urządzanie palenisk w zakładach przemysłowych, ulepszania rur wylotowych w samochodach i t. d.

Wiele troski w usiłowaniach nad poprawą warunków higjenicznych miast przyczyniają dym i sadza, które w olbrzymich ilościach dostają się w powietrze z tysięcy kominów domowych oraz kominów fabryk i lokomotyw. W tym zakresie interesy higjeny pokrywają się z interesami techniki, dążącej do osiągnięcia możliwie całkowitego, a więc oszczędnego spalania. Dokonane w Berlinie obliczenia wykazały, że nad miastem tem unosi się w powietrzu w ciągu miesiąca przeciętnie 35 tonn węgla w postaci sadzy. W tym zakresie stosunki poprawiają się przez przyrost urządzeń ogrzewania centralnego, przez zwiększanie spożycia gazu i elektryczności w gospodarstwach domowych. Lokomotywy węglowe, które szczególnie w wysokim stopniu przyczyniają się do zwiększenia zawartości sadzy w powietrzu miast, zastępuje się przez lokomotywy elektryczne.

Wielką plagą miast jest kurz, który szczególnie w miastach polskich, posiadających naogół liche bruki, daje się mieszkańcom we znaki. Kurz zresztą jest plagą nietylko wielkich miast ale w równej mierze i miast mniejszych oraz wsi, położonych nad drogami o kiepskiej nawierzchni.

Ostatnio zwrócono po miastach uwagę na hałas uliczny, powodowany przez sygnały automobilowe, które często w sposób nieznośny denerwują tak przechodniów, jak i zajętych pracą po biurach, szczególnie w lecie przy otwartych oknach. Wiele hałasu powodują również radjowe głośniki reklamowe i prywatne, ustawiane często w oknach, jakby dla umyślnego dokuczenia sąsiadom. **Pa.**

Sport.

Triumf por. Zwirki.

Zwycięzcą w międzynarodowym locie samolotów turystycznych dokoła Europy został w tym roku por. Żwirko, pozostawiając o kilka punktów za sobą Niemców. Wyczyn jego zasługuje na wyższe uznanie, jeśli zważyć, że lotnictwo polskie zaczęło się rozwijać dopiero w ostatnich latach a dotychczas było prześladowane przez jakiś „pech", jak twierdzą niektórzy. Zdobycie pierwszego miejsca przez Polaka w trudnej konkurencji z najlepszymi asami lotnictwa europejskiego, jest niewątpliwie lepszą propagandą, niż miljony broszur o Polsce, rozrzucanych zagranicą. Dźwięki hymnu polskiego musiały rozbrzmieć na lotnisku pod Berlinem, mimo zajadłości hitlerowskiej. Niemcy naiwnie rozpuścili bajkę o służbie por. Żwirki w armji niemieckiej przed wojną i o wpływie tej szkoły na wybitnego lotnika. Zapomnieli jednak, że **sukces należy też częściowo do maszyny polskiej konstrukcji,** która okazała się lepszą od francuskich, niemieckich i włoskich samolotów. Zaznaczyć należy przytem, że Żwirko łącznie z pierwszą nagrodą zdobył również **100.000 franków i puhar,** któryby w razie zwycięstwa Niemców, przeszedł całkowicie na ich własność.

Polskie samoloty zdały doskonale egzamin. Orliński wycofał się z lotu z powodu choroby. Inne zaś maszyny odbyły całą drogę bez defektu. Karpiński zdobył 10 miejsce mając 435 punktów, Bajan 11-ste (433), Giedgowd 18-ste (345), pozostawiając jednak za sobą daleko Francuzów, u których nie tak dawno uczyliśmy się pierwszych kroków w lotnictwie.

Uroczyste zakończenie zawodów.

Żwirko w otoczeniu Jury udał się po ogłoszeniu wyników na wysoko zbudowaną estradę. Po obu stronach zwycięzcy stanęli niemieccy faworyci Poss i Morzig. Przemówienie do nich wygłosił major Koehler prezes Aeroklubu niemieckiego, który z uznaniem wyraził się o lotnikach biorących udział w międzynarodowych zawodach, podkreślając przedewszystkiem wyczyn zwycięski por. Żwirki i bezpośrednio po nim następujących Morziga i Possa. **Z kolei orkiestra odegrała hymn narodowy polski, którego cała zebrana publiczność wysłuchała wśród ciszy i milczenia, stojąc z odsłoniętemi głowami.** Odegrano następnie dwukrotnie hymn niemiecki czechosłowacki i francuski. Wśród nieustających owacyj pod krzyżowem ogniem fotografów i aparatów filmowych Żwirko wsiadł następnie do samochodu w towarzystwie attache wojskowego w Berlinie majora Szymańskiego i udał się do hotelu. Tutejsi fachowcy z wielkiem uznaniem podnoszą zasługi konstruktorów samolotu polskiego. W szczególności owacyjnie witano jednego z konstruktorów obecnych na lotnisku, który był prawą ręką w czasie lotu por. Żwirki, inżyniera Wigurę.

Nowe pływackie rekordy Polski.

W drugim dniu międzyklubowego meczu pływackiego Unja — AZS. — Warszawa osiągnięto również szereg doskonałych wyników. 200 m. stylem dowolnym wygrał **Bocheński** w czasie 2:25.6 na 100 metrów stylem klasycznym zwyciężył **Powąski** w czasie 1.26.2. Na 200 i 300 metrów stylem dowolnym p. **Kratochwilówna** pobiła dwa dalsze rekordy polskie, osiągając w pierwszej konkurencji czas 3;02,9, a w drugim biegu 4:50.7.

Hebda mistrzem Polski w tennisie.

Niedzielne finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w tennisie przyniosły olbrzymią niespodziankę w postaci detronizacji wielokrotnego mistrza Polski Ignacego Tłoczyńskiego przez **lwowskiego zawodnika Hebdę.** Finał gry podwójnej pań wygrała para polska Jędrzejowska Volkmerówna, bijąc parę czesko-niemiecką Ertl-Crammer 3:6, 7:5. 6:1. Finał gry pojedyńczej panów przyniósł zwycięstwo Hebdzie który pokonał Tłoczyńskiego **po morderczej pięciosetowej walce 1:6, 6:4, 6:4, 4:6, 6:4.** W finale gry pojedyńczej pań tryumfowała Jędrzejowska która odniosła łatwo zwycięstwo nad Volkmerówną 6:2, 6:2. W finale gry pocieszenia Grandguillot (Egipt) pokonał Tarłowskiego 6:2, 6:4, 6:4.

—oo—

MAKABI PORAZ ÓSMY MISTRZEM POLSKI W PIŁCE WODNEJ. W finałowym, decydującym meczu o mistrzostwo Polski w piłce wodnej krakowska Makabi odniosła zwycięstwo nad Śląskim EKS 3:2 (1:2). zdobywając poraz 8-my z rzędu zaszczytny tytuł mistrza Polski.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLARZA. Znany kolarz Zduńsko-Wolskiego Klubu Sportowego Stanisław Markiewicz został w czasie treningu przejechany przez samochód. Odwieziony do szpitala zmarł w drodze.

Czy Mickiewicza otruto?

W „Wiadomościach Literackich" umieścił Boy-Żeleński artykuł, w którym rzucił podejrzenie, że Mickiewicz został otruty. Przeciwko temu niesłychanemu podejrzeniu wystąpił w „Kur. Warszawskim" p. Szpotański. Nie podziela przypuszczeń Boya p. Brandstätter, autor rozprawy „Legjon żydowski Mickiewicza". W „Myśli Narodowej" pisze na ten temat red. Z. Wasilewski:

„W czerwcowym zeszycie „Ruchu Literackiego" ogłoszono nieznaną dotąd w druku relację Bednarczyka o śmierci Adama Mickiewicza w Konstantynopolu. Z powodu tej opowieści „Wiadomości Literackie" zaryzykowały hipotezę, że Mickiewicz zmarł otruty na zlecenie „pewnej wybitnej figury emigracyjnej". A więc zamordowany był przez Polaków i do tego „pro Christo".

„Wiadomości Literackie" będące organem sfer inteligencji żydowskiej, powinny były wyrzec się satysfakcji ogłaszania tej tezy. Jest to nieprzyzwoitość, gdyż rzecz pomyślana w charakterze insynuacji, nie popartej żadnym dowodem, a zarazem prowokowanie odpowiedzi, która nie może być miłą żydom. Redakcja zasłoni się oczywiście nazwiskiem p Tadeusza Boya-Żeleńskiego, który artykuł napisał, ale dziś nie da się już wyróżnić tego publicysty od innych pisarzy żydowskich; minęły już czasy, kiedy nazwisko polskie gwarantowało polskość duszy.

Dziwne! Czyżby Polacy już wtedy truli przeciwników? Nie słyszeliśmy, aby na emigracji dopuszczano się skrytobójstw nawet w najdrażliwszych walkach między monarchistami a radykałami z Tow. Demokratycznego. W duszy emigranci błogosławili każdą wyprawę przeciw Rosji, nawet Zaliwskiego, więc tutaj, gdy istotnie były pewne podstawy czynnego wystąpienia z okazji wojny koalicyjnej z Rosją, zamordowaliby swojego wieszcza, czczonego Mickiewicza? Na to, by mu potem złożyć jednomyślny hołd na królewskim pogrzebie... Za to, że modlił się o wojnę powszechną, że wierzył w Polskę... Gdzież na to jakikolwiek dowód psychologiczny, czy rzeczowy? Żadnego. Ówczesna emigracja wśród „potępieńczych swarów" i plotek, mogła wiele rzeczy pleść niedorzecznych, ale w tym wypadku nie precyzowała w ten sposób oskarżenia. Podejrzewano otrucie, przypuszczano, że zrobiła to Austrja, może Rosja...

Ale przedewszystkiem kwestja: czy Mickiewicz był otruty?

Nie będziemy o to się spierali. Nie wiemy. Wydaje się to nawet możliwe. Kręcili się koło Mickiewicza ludzie mało znani, nieraz niepewni. Czasy wojny, czasy intryg międzynarodowych, do tego w Stambule".

Autor przytacza szereg faktów, które zapisali ludzie współcześni, zwłaszcza bardzo ważne listy Gropplerowej z Konstantynopola i taki robi wywód:

„Cóż się okazuje z tych zestawień? Dowodów bezwzględnych na otrucie niema. I to dotychczas opinji polskiej wystarczało, aby przyjąć za fakt cholerę. Ale gdy pismo żydowskie, gdy p. Żeleński wszczynając tę sprawę, rzucają oskarżenie o skrytobójstwo na polską „wybitną figurę emigracyjną", która dopuściła się zbrodni, to my na zasadzie danych powyższych i tych, które przytoczył sam p. Żeleński, mamy prawo podejrzenie skierować w inną stronę.

Rola żyda Levy'ego jest bardzo wyraźna. Relacje jego i jego towarzysza „bibuły" Służalskiego okazały się fałszywe. Na widok skutków trucizny usunął się z domu, aby nie było pomocy ratowniczej. Gdy wrócił, Mickiewicz jeszcze żył dzięki zabiegom Bednarczyka. Mickiewicz był nieprzytomny. Nie mógł go prosić, jak oświadczył potem Levy, żeby nie robiono sekcji. Poprostu Levy nie chciał dopuścić do sekcji. Pospiesznie z Służalskim zarządzili balsamowanie i pakę z ciałem zabezpieczyli A jakie przytem zdenerwowanie! Jaka podejrzana egzaltacja nad zwłokami! Wszyscy kochali Mickiewicza, ale skądże czułość tego żyda z Metzu? Gdyby Mickiewicz umarł na cholerę, Levy nie całowałby trupa...

Nie utrzymujemy kategorycznie, że Levy był tym zbrodniarzem, który otruł Mickiewicza, bo nie wiemy nawet, czy było otrucie. „Znowuż to są tylko domysły — powiemy słowami Boya — zapewne"... Ale chcemy p. Żeleńskiemu pokazać, jak łatwo kierunek podejrzeń zwrócić w inną stronę, w stronę. od której on sam i wogóle żydzi radziby podejrzenia odwrócić.

I Levy i ów lekarz Gembicki — to żydzi; w głębi stali tacy władni żydzi, jak Rotschild i Camondo. Były czasy wojny, intryg, skrytobójstw. Mickiewicz poruszył drażliwą sprawę żydowską. „Wiadomości Literackie" z p. Żeleńskim odpowiedzą, skądże żydzi mieli to zrobić kiedy Mickiewicz im sprzyjał? Na to odpowiedź: ś. p. Holówko sprzyjał Businom, a jednak zginął z ich ręki. Sam p. Żeleński wspomina, że rząd turecki niechętny był sprawie legjonu żydowskiego, formowanego przez Mickiewicza. Rząd ottomański „bał się ruszyć tej sprawy, bał się rozegzaltować swoich własnych żydów, bał się, że żydzi raz unarodowieni, mogą oderwać Palestynę od Turcji"... Cóż było łatwiejszego, jak pozyskać Levy'ego dla tej sprawy. Rząd turecki porozumiał się z bankierami Rotschildem i Camondo. Ci mogli poświęcić lekko Mickiewicza. Czy mieli jakie skrupuły polskie? Gabinet spraw zagranicznych żydowskich ma swoje locum w masonerji. Czyż możliwe, aby ona i żydzi, którzy parli do rozbiorów Polski, teraz wystawili legjon żydowski do walki z zaborcą? W interesie Polski? Mógł się łudzić co do tego poeta, ale Boy! Niech p. Żeleński spróbuje być dziś poetą i niech się rzuci do formowania legjonu żydowskiego przeciw Niemcom... Gdyby miał autorytet Mickiewicza i nie można byłoby go zbyć śmiechem, zobaczylibyśmy jak długoby żył.

Niesłychanie ciekawy artykuł redaktora Z. Wasilewskiego kończy się słowami:

„I jeszcze jedno. Może znajdą się owe dokumenty (?), o których p. Żeleński wspomina, że skompromitują „wybitną figurę emigracyjną", a co do których związany jest „tajemnicą" (szczególny dowód dyskrecji!). Wtedy o nich będziemy dyskutowali. Na razie mowa o usiłowaniach publicystyki żydowskiej pomniejszenia Mickiewicza i patrjotyzmu polskiego".

—o—

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 30: św. Róży Limańskiej.
Środa 31: św. Rajmunda.
Środa: wschód słońca o godzinie 5.08, zach. o godzinie 18.51.

—oo—

ZANOSI SIĘ NA BURZĘ. Powietrze w dniu wczorajszym było gorące i duszne. Niebo lekko zamglone nie zdawało przepowiadać trwałej pogody. Ogólnie spodziewany jest deszcz, lub burza, któreby ochłodziły powietrze.

Z KONSULATU HOLENDERSKIEGO. Z powodu uroczystości urodzin Jej Królewskiej Mości Królowej Niederlandów, biura tutejszego konsulatu w dniu 31 b. m. będą zamknięte.

Z WOJEWÓDZTWA. Urząd wojewódzki zawiadamia, że kierownictwo wydz. opieki społecznej objął naczelnik wydziału zdrowia publicznego, dr. Bolesław Salak, zatrzymując równocześnie naczelnictwo wydziału zdrowia.

WYCIECZKA FRANCUSKA W KRAKOWIE. W poniedziałek o godz. 16.55 przybyła do Krakowa wycieczka paryskiego towarzystwa „Les Amis de la Pologne". Z wycieczką tą przybył równocześnie dziennikarz alzacki, red. Roger Dumon, który w dniu 30 bm. wygłosi o godz. 20 w klubie prawników odczyt na temat Alzacji.

NOWY ROK SZKOLNY W SZKOLE MUZYCZNEJ. Z dniem 1 września 1932 r. rozpoczyna **Szkoła muzyczna M Steina** w Krakowie nowy okres swej działalności, gdyż w dniu tym inauguruje naukę **w nowym lokalu przy** ulicy Mikołajskiej 32.

Kierownikiem szkoły jest w dalszym ciągu jej założyciel prof. Stein. zaszczytnie znany w kołach muzycznych pedagog, który już wykształcił kilka generacyj muzyków i z którego szkoły wyszli najlepsi soliści — dzisiaj rozprószeni po całym kraju, a nawet zagranicą. Prof. Stein — chcąc jeszcze wyżej podnieść wiedzę muzyczną, zaangażował na rok szkolny 1932/33 szereg sił pedagogicznych, również znanych w Krakowie, tak, że należy się spodziewać. iż wychowankowie Szkoły wyniosą z niej maximum wykształcenia muzycznego.

POSIEDZENIE POŁĄCZONYCH SEKCYJ RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we środę, 31 bm. o godz. 18.30 w sali radnej na Ratuszu krakowskim. Porządek dzienny jest następujący:

Zmiana niektórych postanowień umowy o dostawę prądu, zawartej między gminą miasta Krakowa a Jaworznickiemi komunalnemi kopalniami węgla S. A. w Krakowie, dnia 23 lipca 1928 r. Przedewszystkiem chodzi tu o zniżkę ceny prądu o 4 grosze za kwgodzinę, czyli, że zasadnicza cena prądu liczonego w krakowskiej stacji odbiorczej wynosić będzie 0.055 zł. za kwgodzinę.

Dalej proponowane jest obniżenie opłaty postojowego od wozów. Opłatę postojowego od wozów wjeżdżających do Krakowa ma się obniżyć w sposób następujący: 1) od wozów pustych z 50 gr. na 40 gr, 2) od wozów z towarem do 500 kg. z 1 zł. na 80 gr, 3) od wozów ponad 500 kg. z 1.50 na 1 zł. Nadto czas pobytu w Krakowie za kaucją przedłuża się z 3 na 4 godziny.

Wreszcie dodatek gminny do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych ma być ustalony w roku budżetowym 1933/31 w wysokości 100 proc. przy wyrobie, a 200 proc. przy sprzedaży trunków.

Z TARGU ZWIERZĘCEGO. W ub. tygodniu spędzono na targi: buhaji 239, wołów 167, krów 188, jałówek 91, cieląt 772, nierogacizny 1026, razem 2483 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 37 do 70 gr, woły od 45 do 75 gr, krowy od 33 do 60 gr, jałówki od 43 do 70 gr, cielęta od 66 gr do 1.20, nierogacizna 1.10 do 1.35; bitej wagi: nierogacizna od 1.35 do 1.90. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2362 sztuk, na konsumcję innych gmin 116 sztuk, pozostało niesprzedanych 9 sztuk. — Przebieg handlowy: Spęd większy niż w tygodniu ubiegłym. Przebieg targu znacznie ożywiony. Ceny świń bitej wagi nieznacznie zwyżkowały, zaś ceny innych gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie cen tygodnia ubiegłego.

ZWIERZYNIEC W LASKU WOLSKIM NABYŁ WYDRĘ. Zwierzyniec fauny krajowej w Parku miejskim „Las Wolski" wzbogacił się w ostatnim czasie o kilka nowych okazów. otrzymanych w darze od Miłośników zwierzyńca, względnie zakupionych po przystępnych cenach.

Na szczególną uwagę zasługuje oswojona wydra „Kubuś", umieszczona chwilowo w prowizorycznej klatce z basenem, z której przeniesioną będzie w przyszłości do nowej klaty dla niej projektowanej, nadto piękny okaz orła krzykliwego, dwie młode sowy uszate i jastrzębie gołębiarze.

HERETYK WJECHAŁ NA AUTOBUS. Dnia 28 b. m. o godzinie 13.30 na ulicy Andrzeja Potockiego autodorożka prowadzona przez J. Heretyka najechała na autobus tramw. wskutek czego w dorożce została wybita szyba, a szkłem okaleczona została pasażer- Słotołowska Janina, nauczycielka z Przełoczenia pow. morski.

Żwirko — bohater przestworzy.

Radosna wiadomość o świetnem zwycięstwie por. Żwirki w rajdzie naokoło Europy zadźwięczała w sercach Polaków nutą „Jeszcze Polska nie zginęła", która to pieśń zabrzmiała triumfalnie na lotnisku Staaken w sercu Niemiec... Gorąco uczucie wdzięczności rodaków dla dzielnego pilota za zdobycie lauru zwycięstwa dla Polski, czyni naszego skromnego porucznika bohaterem, kochanym w kraju i podziwianym zagranicą...

Na wieść o szczęśliwem wylądowaniu por. Żwirka, **jako pierwszego**, łza wzruszenia zabłysła w oku niejednego. A potem ogromna, jasna radość zalała serce, że to **nasz lotnik**, Polak, wśród tłumu ambitnych współzawodników zdołał utrzymać się na pierwszem miejscu, choć Niemcy następowali mu na pięty...

Najbardziej emocjonująca była ostatnia część zawodów; chodziło o minuty, o sprawność maszyn, o przytomność umysłu pilota... Żwirko startuje do Frankfurtu. Rozwija największą szybkość, pędzi na wschód, a towarzyszą mu miljony życzeń z całej Rzeczypospolitej... On je czuje, wie że teraz wiezie nadzieję i chwałę Ojczyzny. Za nim pędzi lotnik niemiecki Poss...

Nareszcie Frankfurt! Aparat zatacza piękny łuk i srebrny ptak wraca ku mecie. Ostatni etap jest najzaciętszy: silnik pracuje z wszystkich sił, szybkościometr pokazuje 215 km. na godz. Niedaleko za aparatem polskim pędzi czerwona maszyna „Heinkel" niemieckiego pilota Morzika...

Publiczność na lotnisku z zapartym tchem wypatruje, jaki samolot zjawi się pierwszy...

Srebrny, czy czerwony...

O godz. 16.40 na horyzoncie ukazał się mały punkt. Był to górnopłatowiec Żwirki, który w przepięknem tempie z szybkością 215 km. na godz. szedł bokiem do lotniska, poczem pod kątem prostym przyleciał na metę i opuścił się nisko o godz. 16.42,1, aby po przejściu mety, strzeliwszy raz jeszcze w górę, wylądować łatwo.

Wysiadającego lotnika obsypano kwiatami. To kolonja polska w Berlinie dziękowała rodakowi za to cudowne, radosne wzruszenie, jakie przeżyła, jako pierwszy świadek triumfu Polaka...

Zagrzmiał hymn narodowy polski, wysłuchany przez zebraną publiczność wśród ciszy i milczenia...

Serca Polaków były przepełnione dumą. Zaprawdę „Jeszcze Polska nie zginęła" póki mamy takich synów, jak nasz dzielny lotnik!

K. N.

KRAKÓW WINSZUJE POR. ŻWIRCE. Na pierwszą wieść o wspaniałem zwycięstwie odniesionem przez por. Żwirkę, prezydent miasta Krakowa, Władysław Belina Prażmowski wysłał do zwycięzcy telegram następującej treści:

„Por. Żwirko — Szkoła lotnicza — Dęblin. — Za sławę zdobytą w przestworzu dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — wyrazy hołdu imieniem Krakowa śle Belina Prażmowski, prezydent miasta Krakowa".

Jeszcze o kamienicy „Feniksa" na Rynku głównym.

Jak spodziewaliśmy się, nasz wywiad z p. prof. Szyszko-Bohuszem na temat nowej kamienicy „Feniksa„ w Rynku głównym znalazł oddźwięk w prasie. I tak niedzielny „Czas" zamieścił dwa artykuły, pióra **p. Stan. Tomkowicza**, oraz znanego artysty **p. Zbigniewa Pronaszki**. Opinje są podzielone; p. Tomkowicz **krytykuje** dom „Feniksa", p. Pronaszko natomiast okazał się zupełnie zadowolonym z nowo powstałego dzieła.

W artykule p. Tomkowicza razi jeden szczegół: nie krytykuje autora projektu wprost lecz zaczepia „wywiadowcę", zwalając nań winę za treść wywiadu, rzekomo „nie dobrze zrozumianego". Niewiadomo, czy to ma być złośliwa oględność (kosztem sprawozdawcy), czy też szczególna... złośliwość pod adresem twórcy gmachu?...

— Czy nowy budynek jest sharmonizowany z istniejącemi kamienicami Rynku, „spokojem mas, proporcjami podziałów, dużemi płaszczyznami"? — pyta się p. Tomkowicz.

— „Nasuwa się pytanie, czy o tem dążeniu do spokoju mas świadczyć ma gęste przeprucie i pokrajanie fasady otworami okien. przeciągni[illegible]h pozornie bez przerwy przez 4 piętra; czy sharmonizowanie z domami o fasadach przeważnie trzech i cztero-piętrowych osiągnięto przez zupełny brak podziałów na piętra w głównej części fasady między parterem a attyką wzniesioną wysoko ponad inne domy. Duże zaś płaszczyzny... utworzone są jedynie na parterze przez nieprzerwane oszklenie fasady taflami szklanemi, tworzącemi olbrzymią dla oka **próżnię** — i przez górną attykę dziwacznie wklęsło powyginaną i przerywaną co kilka metrów strzelającemi wysoko w górę słupami, które nic nie dźwigają, a horyzontalnie ucięte są bez zakończenia. Ta niby attyka zapewne ma być **ukłonem** w stronę dawnych **krakowskich czy polskich motywów** — tylko nic nie ma z niemi wspólnego, nie jest nawet attyką, bo ma dwa piętra okien; nie jest też piętrem, czy piętrami nad gzymsem głównym, bo górne okienka są strychowe, dolne zaś w rzeczywistości też niewielkie, powiększone nieracjonalnie przez ślepe po bokach dodatki. Ta pseudo-attyka wogóle niczego choćby zdaleka pokrewnego w Krakowie nie posiada".

O fasadzie nowego gmachu pisze autor następująco:

„Stwierdza interwenjowany autor projektu domu „Feniksa", że „walorami nowoczesnego budownictwa są: logika, konstruktywność i prostota", dając do zrozumienia, że ich w swym projekcie szukał, że je osiągnął. Czyżby dowodem tego miało być wzniesienie wielkiej jakoby ciosowej fasady, z tą ciężką attyką, na parterze złożonym z niemal nieprzerwanego ciągu tafel szklanych do siebie przytykających. Tafle te nie pozwalają widzieć, że gdzieś w głębi za niemi kryją się murowane słupy, dźwigające ciężar górnej ściany, a widz odnosi wrażenie, jak gdyby fasada z udanych ciosów spoczywała, raczej zawieszona była, na próżni. Jeśli czego, **to logiki optycznej** szuka się tu napróżno.

„Być może — kończy autor — iż budowla. o którą chodzi, jako eksperyment jest zajmującą. Na Rynku krak., w sąsiedztwie kościoła Marjackiego, wieży ratuszowej, Sukiennic i pewnej ilości poważnych starych domów, stanowi ona ton fałszywy i obcy, zgrzyt bardzo niemile rażący".

Tyle p. Tomkowicz. Natomiast p. Pronaszko zgadza się z argumentami, przytoczonemi w wywiadzie p. Szyszko-Bohusza.

Jak widzimy, nowe dzieło wywołało ożywioną dyskusję. Z obu stron wytacza się argumenty, padają słowa krytyki, słychać głosy pochwały...

Kto ma rację? Odpowiedź na to pytanie musi być wymijająca. Argumenty obu stron są bowiem subjektywne, oparte na pewnych, uznanych pojęciach o sztuce i architekturze. A cóż jest zmienniejszego od tych kryterjów?! Zbyt byłby zarozumiały ten. ktoby twierdził, że **jego** pogląd jest najlepszy!

Zresztą. czyż najżarliwsza argumentacja zdoła teraz coś zmienić! Kamienica stoi, robotnicy kończą swe prace. publiczność ogląda, oburza się lub podziwia. wreszcie idzie dalej... Z czasem przestanie się dziwić, bo się przyzwyczai...

K. N.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA Przenajśw. Sakramentu odprawiona zostanie w czwartek dnia 1 września w kościele SS. Felicjanek o godz. 8 rano.

ZWIEDZANIE HISTORYCZNYCH DOMÓW RYNKU od Krzysztoforów do kamienicy Salomonów (l. 47), oraz zabytkowych domów pl. Marjackiego z domem Hippolitów (l. 3) i Prałatówka odbędzie się we środę 31 bm. jako XXX wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.45 **pod** Krzysztoforami od ul. Szczepańskiej.

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE W SOKOLE KRAKOWSKIM rozpoczną się po przerwie wakacyjnej w dniu 1 września b. r., dla wszystkich oddziałów. — Wpisy przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 5 do 8 wieczór, — tam też można przeglądać rozkład godzin.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Królowa Przedmieścia" (przedostatnie przedstawienie sezonu — ceny miejsc specjalnie zniżone).

Środa 31. VIII. „Królowa Przedmieścia". Ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia na zakończenie sezonu. **Ceny miejsc specjalnie zniżone.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: I. „Angelita". II. „Zdrajca z zachodu".
WANDA: „Patrol" (Berthelmes).
APOLLO: „Niech żyje wolność".
SZTUKA: „Na śliskiej drodze".
SŁOŃCE: „Burza nad Azją".
UCIECHA: „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej".
ADRIA: „Na dworze króla Artura".
PROMIEŃ: „Naszyjnik królowej" (Diana Karenne).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od poniedziałku 29 do 31 sierpnia film p. t. „Chińska papuga" (w gł. rolach Anna May Wong i So Jin).

—o—

DWA OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA" Na zakończenie teatralnego sezonu dane będą dziś we wtorek i jutro we środę wieczorem 2 ostatnie pożegnalne przedstawienia, po **cenach specjalnie zniżonych** uroczego wodewilu „Królowa Przedmieścia", który na krakowskiej scenie w obecnym sezonie zdobył niebywały sukces artystyczny i kasowy. — Pełen humoru, dowcipu i sentymentu dla starego Krakowa, popularny wśród najszerszych sfer miasta i okolic, wodewil, w pełni największego powodzenia schodzi z repertuaru wobec zakończenia sezonu. W ostatnich dwóch przedstawieniach „Królowej Przedmieścia" jednocześnie pożegnają Kraków i scenę krakowską nasi artyści pp: Zaklicka, Nowakowska, Trapszo Dąbrowski, Fabisiak, Michalak Szyndler, to też z pewnością stali bywalcy teatralni tłumnie pospieszą, by zamanifestować swoją sympatję dla opuszczających Kraków artystów.

CHÓR SYKSTYŃSKI Z RZYMU. Chór Sykstyński przybywa do Polski (i do Krakowa). Dawno już zapowiadano tę ucztę artystyczną — ale teraz dopiero (w połowie września) obietnica musi być spełniona. Kto nie słyszał o tym wspaniałym chórze (60 osób), który uczestniczy we wszystkich uroczystościach Watykanu już od 14 wieków. Ci, którzy mieli możność słyszeć go w świątyniach rzymskich — czy to w bazylice św. Piotra — czy arcybazylice Laterańskiej, mówią, że potężne pieśni przezeń wykonane, porywają, podbijają bezwzględnie wszystkich bez różnicy przekonań czy wyznań. Na jego czele stoi wybitny znawca muzyki. kierownik chórów papieskich, Monsignore Rafaelo Casimiri.

—o—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla bezrobotnych: A. Zborowska 50 zł.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarcze.

„Targi Wołyńskie“ w Równem.

W niedzielę, 28 bm. odbyło się w Równem uroczyste otwarcie III. Wielkich Targów Wołyńskich. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą wołyńskim Sleczyńskim na czele. Po przecięciu wstęgi goście udali się z p. wicewojewodą na specjalnie przygotowaną trybunę, na placu Targów, do której przedstawiciele poszczególnych gmin wiejskich znosili wieńce i bukiety z kłosów zboża, symbolizując w ten sposób dożynki. Następnie goście zwiedzili wszystkie pawilony targów interesując się specjalnie produkcją rolną Wołynia. Obecne III. Targi Wołyńskie wykazują duży postęp tak w dziedzinie organizacji, jak i jakości eksponatów, to też już w pierwszym dniu otwarcia, Targi zwiedziło około 10.000 osób.

Wzrost wywozu nierogacizny w lipcu.

Eksport nierogacizny w lipcu br. znacznie się zwiększył, wynosił bowiem 15.823 sztuki wartości 1828 tys. zł. W czerwcu natomiast wywieziono trzody chlewnej tylko za 656 tys. zł. Wzrost ogólnego eksportu tłumaczy się **zwiększeniem wywozu do Austrji.** W lipcu br. bowiem wywieziono do Austrji żywej nierogaczny 12.309 sztuk, t. j. o 4.509 więcej, niż w czerwcu, oraz 10 wagonów bitej nierogacizny t. j. około 1.200 sztuk, czyli o 165 sztuk więcej, niż w czerwcu, razem więc eksportowano 13.509 sztuk, t .j. o 4. 674 sztuk więcej, niż w czerwcu.

—:o:—

NOWELA O ZATARGACH W ROLNICTWIE.

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w rolnictwie, wprowadza szereg uproszczeń do toku postępowania.

Nowela do ustawy przewiduje zmniejszenie liczby ławników w komisjach rozjemczych. Obecnie zasiadać będzie w komisji tylko 2-ch ławników, względnie czterech.

—o—

ECHA BANKRUCTWA KREUGERA.

Przeciw austrjackim towarzystwom zapałczanym „Solo“ i „Sirius“ wydane zostało tymczasowe zarządzenie, zakazujące użytkowania i sprzedaży ich produkcji. Oba te towarzystwa utrzymywały bliskie stosunki z koncernem Kreugera, wskutek czego majątek ich wynoszący 30 względnie 40 miljonów szylingów został włączony do masy konkursowej Kreugera.

SPADEK WYWOZU WĘGLA ANGIELSKIEGO.

Wywóz węgla angielskiego w lipcu wyniósł 3.33 milj. ton, wobec 3.43 milj. ton w czerwcu, a 3.53 milj. ton w lipcu ubiegłego roku. Przeciętny miesięczny wywóz węgla angielskiego w ciągu roku ubiegłego wynosił 3.56 milj. ton. Wzrósł wywóz do krajów skandynawskich, w których węgiel angielski napotyka na konkurencję węgla polskiego.

Giełda krakowska.

Kraków 29 sierpnia. (PAT). Bank Polski 83 — 4% prem. dolarowa 49.40—50 — 3% budowlana 37.50 — 4% inwestycyjna 97.40.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 29 sierpnia. Dewizy: Bukareszt 5.32; 5.35; 5.29; Holandja 358.90. 359.80; 358.00; Londyn 30.87; 31.02; 30,72; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.98; 35.07. 34.89; Praga 26.38½; 26.45; 26.32; Szwajcarja 173.10; 173.53; 172.67; Włochy 45.74; 45.96; 45.52; Berlin w obrotach prywatnych 212.15. — Tendencja dla Europy słabsza.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 80—82 — Wysoka 45.50 — Haberbusch 40. — Tendencja mocniejsza.

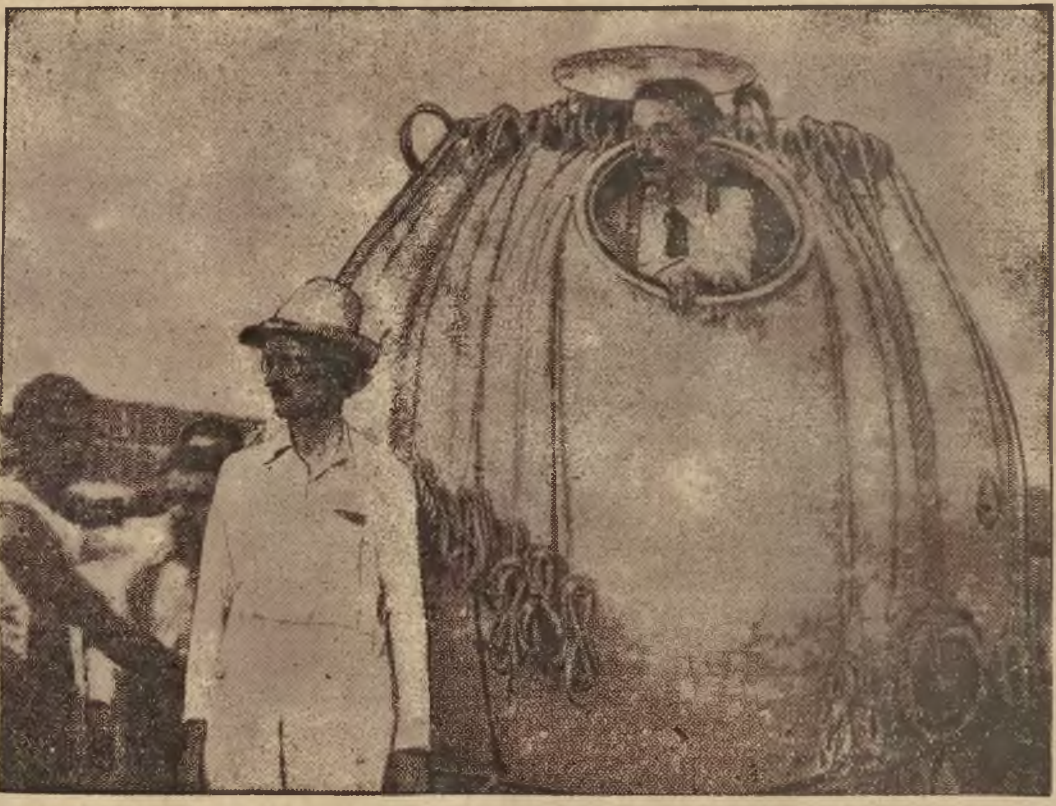
Pożyczki: 3% budowlana 36.75 — 4% inwestycyjna 97 — 4% seryjna 103.90 — 4% dolarowa 49—48.75 — 7% stabilizacyjna 52.50—55.50—53.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp Kraj. bez zmiany. — Dla pożyczek mocniejsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 29 sierpnia. Paryż 20.23; Londyn 17.88. Nowy Jork 5.15 7/8; Belgja 71.60; Włochy 26.42; Hiszpanja 41.50; Holandja 207.70; Berlin 122.52½; Sztokholm 91.75; Oslo 89.60; Kopenhaga 95.20; Sofja 3.73; Praga 15.25; **Warszawa 57.60;** Białogród 8.20; Ateny 321; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.65. Buenos Aires 111.00.

Pierwsze oryginalne zdjęcia ze startu prof. Piccarda do stratosfery.





Na lewo: balon wzniósł się w powietrze! Na prawo: prof. Piccard stoi przy kulistej gondoli; z otworu wygląda jego asystent Cozyns bezpośrednio przed startem.

Kto może jechać do Ameryki?

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że następujące kategorje emigrantów mogą obecnie otrzymać zezwolenie na wyjazd do **Stanów Zjednoczonych:**

1) żony i mężowie obywateli amerykańskich,

2) rodzice i dzieci do lat 21 obywateli amerykańskich,

3) reemigranci, którzy przybyli do Polski na krótki okres czasu i posiadają ważne zezwolenie na powrót czyli „permit reenter”,

4) osoby, urodzone w Stanach Zjednoczonych, które są w posiadaniu amerykańskiego paszportu.

Rolnicy i osoby, pragnące wyjechać do krewnych (do braci, sióstr, wujków i innych) narazie z powodu panującego w Ameryce bezrobocia **wiz nie otrzymują.** Z tych samych względów **utrudniony jest wyjazd** żon i dzieci, udających się do mężów nieobywateli amerykańskich.

Emigranci, mający możność wyjazdu do Stanów Zjednoczonych A. P., winni zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów i Agentur na prowincji, gdzie bezpłatnie otrzymają wyczerpujące wskazówki. Do Syndykatu również winni się zgłosić ci emigranci, którzy narazie wizy amerykańskiej nie otrzymają, a to celem załatwienia formalności wstępnych, zarejestrowania się w konsulacie amerykańskim i t. p.

Zezwolenia na bezpłatne emigracyjne paszporty do krajów zamorskich wydaje dla całej Polski wyłącznie Inspektor Emigracyjny w Warszawie. Do podań o bezpłatne paszporty muszą być załączone dokumenty w zależności od kraju, do którego petent zamierza wyjechać.

Do **Kanady** mogą wyjeżdżać **jedynie żony do mężów oraz nieletnie dzieci** (do lat 18) do rodziców. Wymienione osoby muszą posiadać specjalne wezwania czyli „permit“ z Kanady, który ważny jest w ciągu 5-u miesięcy od daty wystawienia. Niezależnie od tego do Kanady mogą powrócić reemigranci, posiadający poza ważnym paszportem zagranicznym „landing card”, t. j. dowód, stwierdzający datę pierwszego przybycia do Kanady.

Przez groszową oszczędność

narażasz dziecko na gruźlicę.

Gruźlica jest najbardziej zaraźliwą w wieku szkolnym i tutaj należałoby zastosować środki higjeny i zapobiegania. Tymczasem właśnie w tej dziedzinie robi się rzeczy karygodne, mianowicie daje się do ręki dziecka używany podręcznik szkolny, niewiadomego pochodzenia, który może właśnie był przez cały rok poprzedni w rękach dziecka gruźliczego i jest poprostu nabity laseczmikami.

Zwyczaj ślinienia palców przy przewracaniu kartek — to najlepszy sposób do przenoszenia gruźlicy z ust do książki i później czerpania z tych kartek choroby prosto do ust drugiego dziecka.

Oszczędność przy zakupie używanych podręczników jest minimalna — kilkanaście złotych rocznie. Rozumiemy, że dla wielu ludzi i ta różnica gra wielką rolę i tutaj nawet względy higjeniczne muszą ustąpić przed potrzebą materjalną, ale ileż to rodziców i samych uczniów kupuje książki używane bez koniecznej potrzeby Przez źle zrozumianą oszczędność, przez chęć zaoszczędzenia paru złotych na kino, albo wprost z braku zastanowienia.

Tym wszystkim przypominamy: ważniejsze zdrowie dziecka niż niekonieczna oszczędność. Wystrzegajcie się używanych podręczników.

—:o0o:—

Ruch wydawniczy.

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY 1932. Ukazał się Mały Rocznik Statystyczny na rok 1932, wydawnictwa rok trzeci, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.

Mały Rocznik Statystyczny 1932, jak i poprzedni jest krótkim wszechstronnym informatorem liczbowym o życiu gospodarczem, społecznem i kulturalnem Polski, przedstawionem na tle stosunków międzynarodowych. Niezbędny jest dla wszystkich, którym potrzebne krótkie a ścisłe informacje o Polsce, zwłaszcza zaś dla szkół średnich, wyższych, instytucyj oświatowych, społecznych, gospodarczych i t. d.

Objętość 166 + XVIII stron druku z mapką podziału administracyjnego w dogodny kieszonkowy format. — Cena 1 egzemplarza w okładce półsztywnej wynosi zł. 2.00.

W celu spopularyzowania Małego Rocznika Statystycznego 1932 zagranicą, wydawnictwo to ukaże się jak i poprzednie w języku francuskim oraz angielskim.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Radjo.

FRANCUSKI PRZEMYSŁ RADJOWY BRONI SIĘ PRZED OBCYMI.

Nie można się dziwić, że Francuzi bronią swego przemysłu radjowego przed konkurencją obcą — niema przecież kraju, któryby nie ochraniał warsztatów swej wytwórczości. Wskazuje jednak na szczególne stosunki, w których znajdował się francuski przemysł radjowy, okoliczność, że od 1-go stycznia roku bieżącego wprowadzono we Francji kwotę przywozową dla obcego sprzętu radjowego.

Po upływie pół roku od wprowadzenia przepisów reglamentacyjnych, zainteresowano się ich oddziaływaniem na przemysł i handel radjo sprzętem krajowym. — W celu poznania, o ile ograniczenia przywozowe dopisały, Francuski Związek Przemysłu Radjowego rozpisał ankietę, której jeszcze nie zamknięto, ale z tego co zebrano już teraz widać znaczne korzyści.

Na podstawie dotychczas zebranego materjału stwierdzono, że zahamowanie dumpingu radjowego w dziedzinie wwozu części i gotowych odbiorników radjowych sprawiło, iż conajmniej jedna trzecia dawniej bezrobotnych techników i robotników warsztatowych wytwórni radjowych odzyskała pracę. Niektóre z tych warsztatów pracują już sześć dni w tygodniu. Ponadto ożywił się handel radjosprzętem francuskim. Na rynek rzucono więcej aparatów tańszych — stąd ożywienie w świecie radjo-słuchaczy. Udał się więc ten przepis przeciwko inwazji obcych aparatów — głównie niemieckich.

—o0o—

Programy stacyj radjowych.

Wtorek 30 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Chwilka lotnicza; 15.35 Komunikaty harcerskie; 15.40 Płyty; 16.35—19.10 Transmisje z Warszawy; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Stary Kraków“ w opr. dr. J. Dobrzyckiego; 20—22.05 Transmisje z Warszawy; 22.05 Wiadomości bieżące; 22.10—23.15 Tznsmisje z Warszawy; 23.15 Wiadomości sportowe.

Lwów (380.7). G. 16 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. Cioci Ady; 19.45 Skrzynka techniczna w opr. inż. J. Mińskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzież bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Chór Warsa i piosenki Astona; 15.30 Chwilka lotnicza; 15.35 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizycznego i Państw. Związku Sportowego; 15.40 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Barnabasa Geczy i Dobrindta; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt sportowy; 17 Popularny koncert symfoniczny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Zb. Dymmka; 18 „Morze na środku Atlantyku“; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni hotelu „Europejskiego“; 19.10 Rozmaitości; 19.35 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Bieżące wiadomości rolnicze“; 19.55 Program na dzień następny; 20 Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego; 21.45 Feljeton literacki p. t. „Dole i niedole pisarza polskiego“; 22 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.05 Państw. Instytut Met.; 22.10 Transmisja z teatru „Morskie Oko“ I-szej rewji p. t. „Hip, hip. hurra“; 23.15 Wiadomości sportowe.

Katowice (408.7). G. 15.10 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 15.20 Intermezzo muzyczne; 19.45 Intermezzo muzyczne.

Nowe monety złote.

Warszawa 29. 8. (Telef. wł.). „Dziennik Ustaw" z dnia 29 b. m. ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej, nowelizujący przepisy dekretu o ustroju pieniężnym. Według tej noweli wybijane będą monety złote po 100 zł., 50 zł. i 25 zł. (te ostatnie będą się nazywały dukatami), monety srebrne po 10, 5 i 2 zł., niklowe po 1 zł., 50 gr., 20 gr. i 10 groszy, monety bronzowe po 5 gr., 2 gr. i 1 groszu.

Równocześnie ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o wycofaniu z obiegu srebrnych monet 2-złotowych. Tracą one moc prawnego środka płatniczego od 31 grudnia b. r. Rozporządzenie ministra skarbu ustala pozatem wzór monet srebrnych wartości 10 zł. Rozporządzenie ministra skarbu o zwiększeniu ogólnej sumy bilonu nie zostało jeszcze ogłoszone.

Telegramy z pociągów za 3 zł. 20 gr.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) „Dziennik Ustaw Rzplitej" nr. 74 ogłasza rozporządzenie ministra poczt i telegrafów o częściowej zmianie i uzupełnieniu taryfy telegraficznej i telefonicznej. Rozporządzenie to wprowadza nadawanie telegramów z każdego pociągu do wszystkich miejscowości w Polsce za opłatą 3.20 zł. za 14 wyrazów minimum.

Międzymiastowe rozmowy telefoniczne według rozporządzenia mają pierwszeństwo przed rozmowami miejscowemi i w wypadkach zgłoszenia rozmowy międzymiastowej przerywać się będzie rozmowę miejscową po uprzedzeniu abonenta. Rozporządzenie ustala, że abonent uiszczać będzie opłaty za wszystkie rozmowy międzymiastowe, przeprowadzone z jego aparatu, niezależnie od tego, kto rozmowę prowadził.

Gratulacje dla Żwirki.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) Do Aeroklubu Polskiego napływają setki depesz z różnych stron kraju z powodu zwycięstwa por. Żwirki. Podniesiono myśl zakupienia dla Żwirki oraz konstruktorów samolotu Rogalskiego, Drzewieckiego i Wigury samolotów R. W. D.

Warszawa (PAT). Po zwycięskim locie por. Żwirki i inż. Wigury dookoła Europy, podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapski wysłał w imieniu p. ministra komunikacji i swojem na ręce zwycięskich lotników depesze gratulacyjną. Tak samo depesza została wysłana do Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, oraz do sekcji lotniczej studentów Politechniki warszawskiej, której członkowie są konstruktorami zwycięskiej maszyny.

Warszawa, (PAT) Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje: W związku ze świetnem zwycięstwem, jakie odniosła Polska w ostatnich międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych w osobie p. por. Franciszka Żwirki, Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał od P. Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę następującej treści: Bardzo się cieszę ze zwycięstwa naszego lotnika i przesyłam mu serdeczne powinszowania. Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej.

Ponadto otrzymał Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, oraz p. por. Żwirko depesze gratulacyjne od całego szeregu organizacyj i osób z zagranicy i kraju.

AWANS POR. ŻWIRKI.

Warszawa 29. 8. (Telef. wł.). Jak słychać, porucznik Żwirko **zostanie przedstawiony do awansu.**

KATASTROFA LOTNIKA.

Wiedeń, (PAT.) Znany lotnik austrjacki Guritzen spadł z aparatem w Voelkalbruck i do znał tak ciężkich obrażeń, że w godzinę później zmarł.

Dekret o palestrze ostatnią pracą min. Michałowskiego?

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) „Wieczór Warszawski" donosi, że Ministerstwo Sprawiedliwości **przygotowuje w przyspieszonem tempie dekret o palestrze.** Ma on się ukazać we wrześniu. **Projekt dekretu trzymany jest w tajemnicy. Mówią, że nowa rada adwokacka będzie mianowana z urzędu** i pierwszym jej dziekanem nominatem miałby być mecenas Janczewski. Dotychczasowy dziekan mec. Nowodworski miałby być jednym z członków nowej rady. **Dekret o palestrze ma być ostatnią pracą ministra Michałowskiego, który ustąpi z gabinetu i obejmie stanowisko pisarza hipotecznego ziemskiego w Warszawie, a na jego miejsce przyszedłby obecny minister skarbu p. Jan Piłsudski.** Z awansem na stanowisko pisarza hipotecznego ziemskiego w Warszawie były pewne trudności, gdyż urząd ten od lat piastował p. Antecki. Przed 9 laty p. Antecki złożył podanie o przeniesienie go na stanowisko rejenta. Obecnie podanie to zostało przychylnie załatwione.

Nowe opłaty na rzecz bezrobotnych.

Od kwitów komorniańych, gazu, żarówek i biletów wstępu na zabawę.

Warszawa 29. 8. (Telef. wł.). „Dziennik Ustaw" z dnia 29 b. m. ogłasza dekret Prezydenta Rzplitej o pomocy dla bezrobotnych.

W myśl tego dekretu, celem złagodzenia skutków bezrobocia i niesienia pomocy bezrobotnym, nie pobierającym zasiłków, oraz ich rodzinom, tworzy się **Fundusz Pomocy Bezrobotnym** z siedzibą w Warszawie. Fundusz spełnia swój cel przez udzielanie pomocy doraźnej, przez gromadzenie i niesienie środków pieniężnych, podejmowanie inicjatywy w kierunku uzgodnienia pomocy dla bezrobotnych i wreszcie prowadzi akcję w kierunku zatrudnienia bezrobotnych. Na czele Funduszu stoją: komitet naczelny, dyrekcja i komitety lokalne. W skład komitetu naczelnego wchodzi **15 osób**, mianowicie 6 przedstawicieli ministerstw, 2 przedstawicieli samorządów i 7 przedstawicieli czynnika obywatelskiego, powołanych przez rząd. Dyrekcję Funduszu mianuje premjer na wniosek komitetu naczelnego.

Na rzecz Funduszu ustanowiono następujące opłaty: 1) **od kwitów komorniańych, od komornego do 99 zł. 99 groszy — opłata 25 groszy,** od 100 zł. do 150 zł. — **50 groszy,** od 150 zł. do 200 zł. — **75 groszy, ponadto 200 zł. — opłata 1 zł. Opłaty obciążają właścicieli nieruchomości.**

2) **Od biletów wstępu na zabawy publiczne, rozrywki i widowiska, na bilety w cenie od 50 do 90 groszy dopłata 5 gr., na bilety od 1 zł. do 1.99 zł. dopłata 10 gr., przy biletach od 2 do 2.99 zł. dopłata 20 gr., przy biletach od 3 do 4.99 zł., opłata 30 groszy, przy biletach od 5 zł. wzwyż dopłata 50 gr.**

Za dopłaty odpowiada przedsiębiorca. Widowiska dla młodzieży i wojskowych nie podlegają opodatkowaniu.

3) **Od totalizatora — 1%.**

4) **Od cukru 50 groszy od kwintala.**

5) **Od piwa 25 groszy od hektolitra.**

6) **Od safesów w bankach 5 zł. miesięcznie. Za opłaty odpowiada przedsiębiorca.**

7) **Od żarówek 20 groszy** — odpowiada wytwórca.

8) **Od gazu — 5% od zależności bez opłaty za gazomierz.**

Gaz, służący przedsiębiorstwom przemysłowym nie podlega dopłatom na bezrobocie. Za dopłaty odpowiada przedsiębiorca.

9) Od przebywania w restauracjach, kawiarniach i salach bilardowych w godzinach nocnych (od godz. 24 do 6 rano) po 50 gr. od osoby.

Za wykroczenia przeciwko przepisom dekretu **kara wynosić będzie do 200 zł., a wyznaczana będzie w drodze administracyjnej.**

Do dekretu ogłoszono rozporządzenie wykonawcze, którego najważniejszy przepis opiewa:

Opłaty od biletów wstępu na zabawy publiczne i widowiska uiszczają osoby nabywające bilety wstępu, opłaty od totalizatora — osoby grające, od gazu — jego spożywca, od pobytu w zakładach gastronomicznych — goście, od safesów — osoby, biorące je w najem.

Wszelkie opłaty na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym powinny być wpłacone na rachunek czekowy Funduszu w **ciągu 20 dni miesiąca za pierwsze 15 dni, a do 5-go następnego miesiąca za drugą połowę miesiąca.**

Dekret i rozporządzenie wchodzą w życie **od 1 września.**

70.000 włókniarzy wróciło do pracy.

Londyn, 29 sierpnia. Prowadzone w niedzielę w Manchesterze pertraktacje między pracodawcami a robotnikami przemysłu włókienniczego doprowadziły w niektórych wypadkach do porozumienia, tak, że w wielu po szczególnych fabrykach została w poniedziałek praca podjęta. Z 200 tysięcy strajkujących **powróciło do pracy 70 tysięcy robotników. W większości wypadków pracodawcy odstąpili od planowanej zniżki płac, w niektórych zaś wypadkach doszło do przyjęcia przez robotników obniżki zarobków, odpowiadającej lokalnym warunkom utrzymania.**

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO, KTÓRY PROWADZIŁ PROCES O SZCZEPIONKĘ CALMETTA.

Berlin, 29 sierpnia. Dziś nadeszły tu wiadomości, że w jednym z hoteli hamburskich popełnił samobójstwo przewodniczący w głośnym swego czasu procesie o szczepionkę Calmetta w Lubece radca sądowy dr. Wibel. dr. Wibel popadł w krótkim czasie po zakończeniu procesu **w rozstrój nerwowy i został umieszczony w klinice chorób nerwowych. Nie ulega wątpliwości, że obrońcy skazanych wówczas lekarzy wykorzystają samobójstwo dra Wibela do wznowienia procesu,**

Katastrofalne zderzenia motocyklów.

Berlin, 29 sierpnia. Koło Labian w Prusiech Wschodnich **zderzyły się wczoraj** wieczór dwa motocykle, **wskutek czego jedna osoba została zabita a dwie odniosły rany ciężkie.**

Podobny wypadek zdarzył się koło Ostrowca w Saksonji, gdzie również zderzyły się dwa motocykle. **Dwie osoby poniosły śmierć.**

WYCIECZKA NIEMIECKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym bawiła w Warszawie w drodze powrotnej z Rosji wycieczka profesorów i studentów monachijskich w liczbie około 100 osób z profesorem uniwersytetu w Monachjum Kutserą na czele. W wycieczce wzięło postem udział kilku dziennikarzy i publicystów etc. **Wycieczka wyjechała w dniu dzisiejszym do Berlina.**

Koniec strajku w Warszawie.

Strajk pracowników administracyjnych magistratu stolicy zakończył się w dniu dzisiejszym. W ciągu niedzieli odbyły się rokowania między prezydentem stolicy p. Słomińskim a komitetem pracowników w czasie których ustalono, że w najbliższych dniach zostaną wypłacone pensje za lipiec i za połowę sierpnia, a za drugą połowę sierpnia w pierwszych dniach września.

KOLEJ NIE POTANIEJE.

Warszawa, 29 sierpnia. (Tel. wł.) Z Ministerstwa Kolei zaprzeczają pogłoskom o zamiarze **przeprowadzenia obniżki taryf kolejowych.**

Proces 13 członków O. W. P. w Gdyni.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Gdyni **proces przeciwko 13 członkom Ob. Wielkiej Polski z powodu znanych zajść podczas zlotu sokolego w Gdyni. Oskarża podprokurator Wedegich, bronią adwokaci: Ossowski, poseł Stypułkowski, Suchecki oraz Wagner. Na rozprawę powołano 27 świadków. Liczny oddział policji otacza budynek sądu. Wstęp dla publiczności bardzo ograniczony. Oskarżenie zajmuje się obszernie organizacją O. W. P., starając się wykazać, że jest to organizacja, zagrażająca (!) bezpieczeństwu państwa. Dalej akt oskarżenia wywodzi, że członkowie O. W. P. brali udział w zjeździe sokolim bezprawnie, na co obrona domaga się wezwania trzech świadków, mianowicie Ks. Wryczy, prezesa Zw. Powstańców i Wojaków na Pomorzu, prezesa „Sokoła" Zamojskiego oraz oddziału prezesa „Sokoła" w Gdyni Zawadzkiego celem stwierdzenia, że O. W. P. został zaproszony na zlot sokoli. Pierwszy zeznawał komisarz bezpieczeństwa Gdyni — Szecherski. Proces potrwa trzy dni.**

———o———

Warszawa 29. 8. (Telef. wł.). W Pasiecznie pod Warszawą aresztowano kilku działaczy narodowych. Aresztowanie nastąpiło na tle zajść, jakie wynikły między Polakami a Żydami w walce o zarząd magistratu.

Wiec Str. Lud. w Myślenicach.

Sanatorzy fałszowali afisze.

W niedzielę 28 b. m. odbyła się w Myślenicach uroczystość poświęcenia sztandaru Stron. Ludowego, a następnie olbrzymie zgromadzenie pod gołem niebem. Na uroczystość tę przybyli **p. sen. Kulerski, pos. Kiernik, p. Brodacki, p. Krzciuk, p. Rej** oraz liczne delegacje z sąsiednich powiatów. **W pochodzie wzięło udział przeszło 15.000 ludzi.** Sfery sanacyjne dokładały wszelkich starań, by przeszkodzić odbyciu się zgromadzenia ludowego w Myślenicach a w zabiegach tych posługiwano się znanemi metodami sanacyjnemi, to znaczy fałszowaniem afiszów, rozsyłaniem fałszywych listów i t. p. W gminach „szła sztafeta", która namawiała włościan, by wstrzymali się od udania się do Myślenic, gdyż szkoda drogi, bo zebranie i tak się nie odbędzie. Ukazały się wielkie afisze, podpisane rzekomo przez „Powiatowy Zarząd Stron. Ludowego", odwołujące zgromadzenie. Fałszywe listy do gmin rozsyłane były z podpisem wiceprezesa Zarządu Powiatowego Str. Lud., z zawiadomieniem, że uroczystość została odwołana. Jeden z takich fałszywych afiszów brzmiał (podajemy jego tekst z zachowaniem błędów oryginału): „Odwołanie. — Chłopi! z powodu nie przewidzianych przeszkód prezesa W. Witosa uroczystość poświęcenia sztandaru Stron. ludowego Powiatu Myślenickiego odbędzie się 4 września b. r. z poprzednio podanem programem. Osobnych zawiadomień nie będzie. Niech żyje stronnictwo ludowe. Powiatowy Zarząd Stronnictwa ludowego".

Wielkie zgromadzenie ludowe w Oględowie.

Kielce, 29. 8. (Telef. wł.) W Oględowie, powiatu stopnickiego w woj. kieleckiem w dniu wczorajszym odbyła się wielka uroczystość zorganizowana przez Stron. Ludowe. Miejscowej organizacji tego stronnictwa wręczono sztandar. Na uroczystości obecnych było około 15.000 włościan, do których przemawiali posłowie Araszkiewicz, Malinowski, prezes Witos, pp. Wrona, Waleron, Smoła. Podczas wiecu posterunki policyjne były wycofane, porządku pilnowała straż chłopska. Po uroczystości odbyły się dożynki. **Starostwo, ażeby odciągnąć ludność, urządziło zawody strażackie, zaś wójtowie po wsiach zwołali na niedzielę zgromadzenia,** celem zapisywania się włościan o zboże z tytułu pomocy po klęsce rdzy na pszenicę.

REDUKCJA GODZIN URZĘDOWANIA.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.) Ministerstwo Poczt. i Tel. przypomniało dyrekcjom poczt i telegrafów swój dawniejszy okólnik, zalecający przeprowadzenie dla celów oszczędnościowych zmniejszenie czasu pracy w ciągu nocy w takich urzędach pocztowych i telegraficznych, gdzie interesy publiczności i względy bezpieczeństwa publicznego nie ucierpią przez redukcję godzin nocnego urzędowania.

Warszawa, 29. 8. (Telef. wł.). Min. Poczt i Telegr. zwróciło dyrekcjom poczt i telegrafów uwagę na konieczność spopularyzowania wśród publiczności przepisów o obniżeniu taryfy na druki. Rozporządzenie ministra, **wydane przed paru tygodniami przyznało 40 proc. dotychczasowych stawek przy nadawaniu przeszło 100 egzemplarzy druku, 50 proc. przy 500 egzemplarzach i 60 proc. przy 1.000 egzemplarzy.** Publiczność dotąd nie korzysta w dostatecznym stopniu z tych ulg.

———o———

Teheran, (PAT.) Szach podpisał nowe prawo ograniczające zasiew maku oraz wyrób opjum.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 94

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

— Protestuję...

— Ciszej! Wiedz, że mamy dość ludzi, którzy, psiamać, sprawdzą każde twoje słowo. Każde łgarstwo zaraz się wyda, a gorze ci wtedy! Tylko prawdą ocalić się możesz... ale jedną prawdą! A tyś dotąd dla każdego miał inną!...

— Przysiąc mogę!...

— Czekaj! Musimy wprzód orzec, czyś, psiamać, przysięgi godzien. A przysięgniesz tak, jak my ci każemy, jeśliś nie jest zwyczajny podlec.

— Ja?!!

— Nie przerywaj! do jasnego licha! Ja mówię teraz!

Błysnęli ku niemu trzema sztyletami.

— Do szczątków rozumu twego gadam — ciągnął przewodniczący — jeśliś ich jeszcze, psiamać, nie zatracił. Pod sąd nasz oddać musisz całą swoją robotę i wszelkie ze szpiegami konszachty.

— Pozwólcież mi przysiąc, że nic mnie ze szpiegami nie wiąże! — uderzył w ton płaczliwy. — Na miłość boską, nie róbcie ze mnie szpiega! O tem, że pan Gorecki jest konfidentem, od was dopiero dzisiaj usłyszałem! Przysięgnę...

— Sprawdzimy sami! Dziś się zajmiemy twojem sprzysiężeniem...

— To nie było sprzysiężenie... kółko małe...

— Literackie może?... — drwił „środkowy".

— Kółko napoleońskiej deklamacji! — dodał „lewy".

— Nu, da!... deklaracji! — podsycał „Wołyniec".

— Kiedyś, psiamać, założył to kółko? Krótko i bez blagi!

— Zeszłego roku... na wiosnę...

— Przed koronacją?

— Przed!... o, grubo wcześniej!

— Zapisać: „grubo wcześniej"! — mruknął „środkowy" do „Wołyńca".

— Ilu członków było początkowo?

— Czterech!

— Nazwiska?

Smagłowski zawahał się.

— Nie mogę sobie... przypomnieć! — bąknął po chwili.

— Da, my mu przypomnimy! — ofiarował się „Wołyniec".

— Na torturach, psiamać! — szczęknął przewodniczący, aż mróz przebiegł po kościach delikwenta.

— Radzę wyznać z dobrej woli! — zaskrzeczał „lewy", badając zarazem, czy mu wąs konopny nie odrywa się od twarzy.

— Mówisz, czy nie? — machnął groźnie sztyletem „środkowy".

Skrajna rozpacz chwyciła Smagłowskiego za włosy. Miał-że wydać po kolei wszystkich swoich kolegów? W ich ręce wydać?

— Na miłość boską — bełkotał w szlochu przez łzy — nie pytajcie, panowie, o nazwiska! Zrobiliście mnie nieszczęśliwym, złamanym, nie róbcie podlym! Wszystko wam powiem o sobie, sprzedam wam siebie, lecz, błagam, nie pytajcie o innych... Ja wszystko biorę na siebie!

Zamaskowana trójca porozumiała się oczyma. Mieli go w swoich rękach. Mieli wodza niebezpiecznego sprzysiężenia, który okazał się miękkim, jak glina, dająca się w każdy kształt ugnieść, a chwiejnym, jak trzcina na wietrze. Stał przed nimi zdruzgotany, do ziemi przybity.

Dalsza inkwizycja, w tym tonie utrzymana, byłaby istotnie upodleniem tego małego, mizernego człeka. Zrozumieli inkwizytorzy, że zbyt wielką wagę przykładali do zdobyczy, która ich tyle misternych kosztowała zabiegów. Trudno im było wprost uwierzyć, że człowiek takiego ducha może wywierać wpływ na kogokolwiek. Pozwolono mu mówić, jak zechce, z zastrzeżeniem, że za każde łgarstwo, a nawet wprowadzenie w błąd, ciężka spotka go kara.

Złamanym, roztrzęsionym głosem rozpoczął swoją opowieść.

O tem, że za cel swego nędznego żywota postawił sobie przyczynić się do zupełnego szczęścia swych rodaków, którzy po kongresie wiedeńskim nie zażywali sprawiedliwej wolności...

Dlatego zebrał szczupłe kółko młodzieży, które miało opracować teoretyczny program uszczęśliwienia narodu i rozpatrzeć widoki wprowadzenia na polski tron — nieszczęsnego hercoga Reichstadtu.

To było wszystko. Żadnego czynu nie dokonali i dokonać nie mieli. Jedynie opracowany program miał być przedłożony (narazie tajnie!) do rozważenia narodowi. Byli więc właściwie kółkiem literackiem, nie spiskowem, chociażby nawet formy spisku zachowali. Byli więc marzeniem, co się jeszcze nie oblekło w jawę.

— Ilu was jest dzisiaj? — zagadnął przewodniczący.

— Dziś kółko nie zbiera się wcale.

— Dlaczego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia ... R. Ferka.